DZIŚ PO STRONIE SENIORA

DIETA NAJLEPSZA DLA SENIORÓW

CO POWINNY JEŚĆ, A CZEGO UNIKAĆ OSOBY STARSZE?

Nr ISSN 0137-9089
Nr indeksu 350052

www.dziennikpolski24.pl

Nr 228 (25 005) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 1.10.2026

81 *lat*

DZIENNIK POLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kraków

Do Nowej Huty powrócą fontanny z czasów PRL. Prace już ruszyły

Rozpoczęły się roboty budowlane w ramach projektu „FontanNowa Huta – przywróćmy Nowej Hucie fontanny". Jako pierwsze – os. Sportowe.
– Str. 4

Podhale

Po sukcesie Małego Cichego odżyły dawne marzenia

Otwarcie w maju 2025 r. wieży widokowej na polanie Zgorzelisko w Małem Cichem dało impuls do dyskusji o podhalańskiej turystyce.
– Str. 5

Polska i świat. Polska nie powinna „bojkotować" szczytu G20, na który zaproszony został Władimir Putin – stwierdził Radosław Sikorski **– Str. 7**

Sport. Antonio Milić wybrał Kraków. „Wieczysta ma duży potencjał" – Trzykrotny mistrz Polski opowiada o swoich wrażeniach z gry w nowym klubie **– Str. 16**



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Kraków

Afera łapówkarska. Kolejni oskarżeni chcą dobrowolnie poddać się karze

Małgorzata Mrowiec

Powraca sprawa krakowskiej afery korupcyjnej sprzed kilku lat – teraz z powodu kolejnych rozpraw w sądzie. Mowa o głośnej sprawie najmu i sprzedaży atrakcyjnych gminnych nieruchomości w drodze ustawianych przetargów i aukcji.

W przestępczy proceder było zamieszanych kilka krakowskich urzędniczek: z Zarządu Budynków Komunalnych i z Urzędu Miasta, a obok nich osoby będące „pośrednikami" w „załatwianiu" lokali za łapówki. Jak się okazuje, rośnie liczba osób spośród oskarżonych, które deklarują, że chcą dobrowolnie poddać się karze.

Przypomnijmy: śledztwo w sprawie korupcji było pokłosiem m.in. naszych artykułów. Trwało od 2017 roku. Pierwsze zatrzymania w sprawie nastąpiły ponad 8 lat temu, 3 lipca 2018 r., kiedy to agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Krakowie weszli do biur krakowskiego magistratu oraz siedziby ZBK, by prowadzić tam przeszukania. Śledztwo zakończyło się natomiast w 2024 roku skierowaniem do Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia aktu oskarżenia przeciwko 29 podejrzanym.

Obecnie przed sądem toczy się sprawa 21 spośród tych osób. W grudniu 2025 roku zapadł bowiem pierwszy wyrok odnośnie do całej afery korupcyjnej. Osiem osób spośród oskarżonych wyraziło wtedy wolę dobrowolnego poddania się karze. Złożyły wnioski o wydanie wyroków skazujących bez przeprowadzania postępowania dowodowego i wymierzenie im kar grzywien uzgodnionych z prokuraturą. Sąd uznał wówczas te osoby za winne popełnienia zarzuconych im w akcie oskarżenia czynów – w większości przestępstwa tzw. płatnej protekcji. Miały w efekcie zapłacić grzywny (sięgające maksymalnie 40 tys. zł), a także koszty sądowe w określonych kwotach.

W ich ślady idą kolejni oskarżeni. Podczas rozprawy, która odbyła się w krakowskim sądzie 25 września, zasygnalizowano, że wnioski o dobrowolne poddanie się karze zamierzają złożyć następne dwie osoby. Jak skomentowała dla nas prokurator Katarzyna Duda, to dobrze dla procesu, że spora część oskarżonych decyduje się na taki krok.
– Str. 3



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Kultura

Piotr Foreman Foryś: Podgórze to nie tylko piękne miejsca, to mój charakter

Paweł Gzyl

Znamy go jako wszechstronnego wokalistę – z rockowych Püdelsów, ale też z metalowego Helliasu i gotyckiego projektu FoVo. Niedawno w duecie z gitarzystą Valdim nagrał płytę „Chłopaki z Podgórza". Piotr Foreman Foryś otrzymał prestiżową nagrodę Osobowość Podgórza. Nam opowiada o tym, jak ta dzielnica Krakowa ukształtowała jego charakter i wpłynęła na karierę. – Podgórze to mój dom, to moja dusza. To moje oczy, to mój zapach. To mój bukiet sentymentu, który codziennie podlewam, by wciąż żył – mówi muzyk.
– Str. 6

Kraków

Na północy miasta powstaną nowe Błonia

Jolanta Białek

Przez kilkadziesiąt lat funkcjonowała tam firma PolSad. Teraz miejski teren o powierzchni blisko 2,5 ha – w rejonie Ronda Barei na Prądniku Czerwonym – zostanie zagospodarowany na Błonia Prądnickie.

Obszar, który ma szczególne znaczenie społeczne, kulturalne i rekreacyjne dla społeczności Prądnika Czerwonego, wrócił do miasta latem ub. roku. Szybko zrodził się projekt jego zagospodarowania.

Pierwsze prace ruszą w najbliższych tygodniach – zaczną się od modernizacji dworku przy Centrum PolSadu.
– Str. 4

eprasa.pl 15eb488e9e

POLECAMY

JUTRO: Premier Tusk rzuca rękawicę prezydentowi SOBOTA: Nie odkładaj zadań „na jutro”

1.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Danuta, Remigiusz, Teresa
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK POLSKI24

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Cyprian Dmowski:
Szlabany do lepszego życia

publicysta

Miasto jest dla wszystkich. Wspólne, nasze. A jednak wciąż znajdują się ludzie chcący zawłaszczyć je dla siebie. Wydawałoby się, że na ten temat powiedziano już wszystko. A ja właśnie przekonuję się, że szlabnanoza na osiedlach z wielkiej płyty wciąż wywołuje olbrzymie emocje. Tu, gdzie mieszkam, jest blokowisko jak każde inne, choć urbanistycznie przemyślane jak mało które. Dwie podstawówki, kilka przychodni lekarskich, ryneczek pełen sklepików - jest piekarnia, mięsny, warzywniaki, produkty regionalne. Uwaga! Są tu nawet parkingi! Między innymi takie na gruncie gminy. Miejskie, dla wszystkich.

I tu dochodzimy do sedna, czyli szlabanów. Jak zawsze i wszędzie, znalazły się osoby, które postawiły sobie za punkt honoru naśladowanie bohaterów serialu „Świat według Kiepskich”, krzyczących „rozdupcam!” i „rozdupcają”, jak np. pewna spółdzielnia mieszkaniowa, sprawiająca, że zapory wyrastają nawet tam, gdzie nie wszystko jest pod jej kuratelą. W efekcie, działający przez lata z mniejszymi czy większymi potknięciami system pada na mordę. Bo tu było zawsze na zakładkę: mieszkańcy jechali do pracy, przyjeżdżali i parkowali ci, którzy pracują na osiedlu, a po fajrancie znów wszyscy wymieniali się miejscami parkingowymi. Teraz, za szlabanami, miejsc nie przybyło. Za to przyjezdni muszą parkować, gdzie popadnie, po trawnikach, zaułkach, często blokują ruch.

Najgorzej, że z powodu szlabanozy problemy mają też pacjenci okolicznych przychodni, często ludzie starsi, przywożeni samochodami przez rodzinę bądź taksówkami. Ale, kogo to obchodzi... Szlaban i spadać na drzewo...

Jak smutne trzeba mieć życie, żeby polepszać sobie humor robieniem osiedla zamkniętego ze zwykłych bloków z wielkiej płyty? ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Polski”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA

dziś
22°C/5°C

jutro
22°C/5°C

CZCHÓW

Rozpoczęła się rozbudowa zamku. Na wieży powstanie taras widokowy

Paweł Michalczyk

Wieża zamkowa w Czchowie jest niedostępna dla turystów. Trwa jej konserwacja, prace obejmą również nadbudowę baszty o sześć metrów. Po zakończeniu inwestycji, zamiast daszku, zwieńczeniem wieży będzie taras widokowy.



FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

- Wrócimy w wielkim stylu - mury zostaną nadbudowane o 6 metrów i zwieńczone tarasem widokowym - zapowiada Krzysztof Szot, burmistrz miasta i gminy Czchów. Inwestycja obejmuje również:

- modernizację drogi wiodącej od Skweru Katyńskiego do baszty
- oświetlenie wnętrza, tarasu i wnęk
- remont konserwatorski wieży (elewacja i mury wewnętrzne)
- wykonanie nowych schodów wewnętrznych
- montaż cyfrowego totemu multimedialnego na parkingu – dostępnego także dla osób z niepełnosprawnościami oraz poza godzinami zwiedzania.

Wejście na wieżę zamkową w Czchowie jest obecnie zagrodzone. Na dziedzińcu zostało wykonane rusztowanie. - Była komisja z konserwatorem zabytków, która określiła rodzaj, charakter a nawet kolor zaprawy, jaki powinien być zastosowany, aby nie odznaczał się od istniejącego. Uzgodnienia te są konieczne, ale wydłużają proces inwestycyjny - przyznaje burmistrz.

Nie ma dojścia do wieży. Pracują

Zgodnie z umową, wykonawca ma czas do końca 2027 roku, ale władze gminy Czchów liczą na szybsze zakończenie prac. – Prosiliśmy i sugerowaliśmy, żeby zakończyły się przed sezonem wakacyjnym, czyli przed lipcem 2027.

Zamek w Czchowie powstał na przełomie XIII i XIV wieku. Był jedną z najstarszych warowni królewskich, strzegących traktu handlowego z Polski na Węgry. Istniała przy nim komora celna. Zamek był również siedzibą sądu ziemskiego powiatu czchowskiego.

Pierwotnie na wzgórzu znajdowała się jedynie romańska wieża, pełniąca rolę strażnicy. W XIV wieku dobudowano kamienne mury i budynek mieszkalny, tworząc niewielki zamek. Przebywali w nim m.in. królowa Elżbieta Węgierska (żona Ludwika Węgierskiego, siostra Kazimierza Wielkiego) i król Władysław Jagiełło (m.in. tuż przed wyprawą pod Grunwald w 1410 roku).

Przez kilkaset lat obiekt należał do króla, a zarządzany był przez tzw. tenutariuszy. Z czasem jednak brak kontroli ze strony władcy i zachłanność zarządców doprowadziły zamek do stopniowego upadku. Ostatnia próba podniesienia zamku z ruiny miała miejsce w XVIII wieku, niestety zarządzenia króla Stanisława Augusta Poniatowskiego nie zostały wykonane.

PRZYRODA

Punktualność czarnego boćka godna koronowanej głowy

Grzegorz Tabasz

Po białych bocianach zostało już tylko wspomnienie. Pewnie są gdzieś u źródeł Nilu w okolicach równika. Na pocieszenie został czarny bocian zwany hajstrą. Ptaki wciąż można spotkać nad rzekami. Jeden z nich spacerował po bystrzach Dunajca, skąd zręcznie wyciągał drobne rybki. Siedziałem w wiklinowym gąszczu na brzeg u Dunajca i jak sądziłem, byłem dla niego niewidoczny. Gdzie tam. Ptak podszedł do mnie na jakieś dwadzieścia kroków, rzucił przeciągłe spojrzenie i kilkoma ruchami skrzydeł przeleciał na drugi brzeg. Minął mnie w bezpiecznej odległości i wrócił na rozlewisko. Poznałem granicę tolerancji czarnego bociana, czyli jakieś trzydzieści metrów. Następnego dnia widziałem go w tym samym miejscu i o tej samej porze. Wróciłem trzeci raz z aparatem, solidnym teleobiektywem i lekkim statywem dla wygody. Bocian przybył tuż po trzeciej. Uprzejmość i punktualność godna koronowanej głowy, z czego skrzętnie skorzystałem. Mając w pamięci bezpieczny dystans, pstrykałem jedno zdjęcie za drugim. Pozwoliłem sobie nawet na krótki film, ale ptak cały czas stał w tej samej pozie. Nie spuszczał ze mnie oka. Tolerancja tolerancją, ale człowiek podnoszący do oka długą rurę przypominająca strzelbę nie zasługuje na grosz zaufania. Na koniec rozstaliśmy się w zgodzie. Ptak łowił ryby, ja miałem kolekcję zdjęć. To już ostatnie spotkanie z hajstrą przed odlotem do Afryki.

eprasa.pl 15eb488e9e

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

AFERA ŁAPÓWKARSKA

Oskarżeni wolą przyznać się i uniknąć procesu

W sprawie dotyczącej jednej z największych afer korupcyjnych w Krakowie rośnie liczba oskarżonych gotowych zaakceptować karę uzgodnioną z prokuraturą. – To dobrze dla procesu – komentuje prokurator Katarzyna Duda

Małgorzata Mrowiec

Proces jednej z największych afer łapówkarskich związanych z krakowskimi nieruchomościami wchodzi w nową fazę. Kilku skazanych już dobrowolnie poddało się karze, teraz w ich ślady idą kolejni oskarżeni. Niewykluczone, że ugodą z prokuraturą zakończy się też wątek dotyczący jednych z kluczowych postaci całego procederu.



FOT. MAŁGORZATA MROWIEC

Odbyła się kolejna rozprawa dotycząca głośnej afery łapówkarskiej

Kilka lat temu bardzo głośna była sprawa najmu i sprzedaży atrakcyjnych gminnych nieruchomości w Krakowie w drodze ustawianych przetargów i aukcji. Śledztwo trwało od 2017 roku, a zakończyło się w 2024 r., skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko 29 podejrzanym. Teraz toczy się sprawa 21 spośród tych osób. W grudniu 2025 roku zapadł bowiem pierwszy wyrok. Osiem osób spośród oskarżonych wyraziło wtedy wolę dobrowolnego poddania się karze. Miały zapłacić grzywny i koszty sądowe w określonych kwotach.

W ich ślady idą kolejni oskarżeni. Na rozprawie w lipcu br. chęć poddania się karze uzgodnionej wcześniej z prokuraturą zadeklarowała Agnieszka K., jedna z byłych urzędniczek z ZBK, dalej – Jan M. (prowadzący własną działalność), który według ustaleń śledczych przekazał 10 tys. łapówki „pośrednikom", co miało zapewnić rozstrzygnięcie przetargu na najem gminnego lokalu użytkowego przy ul. św. Jana 2 na rzecz konkretnej osoby, a także Małgorzata P. – jedna z kluczowych „pośredniczek" w całym korupcyjnym układzie.

25 września w krakowskim sądzie odbyła się następna rozprawa. Podczas niej zasygnalizowano, że wnioski o dobrowolne poddanie się karze zamierzają złożyć następne dwie osoby. Pierwsza to Dorota G.-B., która udzieliła dwóm „pośredniczkom" korzyść majątkową w wysokości 30 tys. zł,. by wygrać przetarg na wynajem mieszkania przy ul. Mostowej 3. Drugą osobą jest Michał A., inżynier prowadzący własną działalność, który miał wręczyć 50 tys. zł łapówki, by wygrać przetarg na najem gminnego mieszkania przy ul. Sobieskiego 16C.

Okazuje się też, że w trakcie rozmów z prokuratorem, które poprzedzają dobrowolne poddanie się karze, jest również Robert F., który otwiera listę oskarżonych i był bodaj najważniejszym z „pośredników" w tym układzie korupcyjnym. Miał się podejmować pośrednictwa zarówno w ZBK, jak i w Urzędzie Miasta Krakowa. Dotyczyło ono „załatwienia" lokali i nieruchomości np. w Sukiennicach, przy Małym Rynku, ul. Szewskiej, Stradomskiej czy Urzędniczej.

Piątkowa rozprawa była drugą w obecnie toczącym się procesie (ruszył on 3 lipca br.) i zarazem pierwszą, na której stawiła się osobiście inna spośród głównych „bohaterów" afery – Magdalena Z. Według ustaleń śledczych, miała ona działać wspólnie i w porozumieniu z Robertem F., a także z inną „pośredniczką" – Anną K. Reprezentująca Magdalenę Z. prawniczka przekazała, że również ta oskarżona chce dobrowolnego poddania się karze.

Po raz pierwszy w piątek przed sądem stawiła się także jedna z oskarżonych urzędniczek – Alicja N.-K., obecnie pracowniczka Urzędu Wojewódzkiego na stanowisku inspektora. Prokuratura zarzuca jej, że w latach 2014–2017 wielokrotnie przyjęła od Roberta F. korzyści majątkowe w postaci perfum o wartości do 500 zł i innych drobnych upominków – za zachowania stanowiące naruszenie przepisów prawa. Wiedząc, że występuje on jako nieformalny pośrednik, przekazywała mu informacje i dokumenty odnośnie nieruchomości będących własnością gminy Kraków i Województwa Małopolskiego, w tym dotyczące przetargów, aukcji, planów sprzedaży, treści ofert. Przedstawiła go też innym urzędnikom, instruowała go, jak postępować, aby sprawy zostały załatwione w urzędach, a nawet sporządziła dla niego na służbowym komputerze projekty pism. Jak podsumowano w akcie oskarżenia, w ten sposób przekroczyła swoje uprawnienia, nie dopełniła obowiązków, a tym samym działała na szkodę interesu publicznego. Ze strony tej urzędniczki nie pojawiła się zapowiedź złożenia wniosku o dobrowolne poddanie się karze.

Jak skomentowała dla nas Katarzyna Duda z Prokuratury Okręgowej w Krakowie, to dobrze dla procesu, że spora część oskarżonych decyduje się na dobrowolne poddanie się karze: – Myślę, że tu zyskuje każda strona, bo zyskują i oskarżeni, którzy nie mają procesu, a kary również będą adekwatne do ich postawy procesowej, w związku z tym troszkę niższe. Z drugiej strony zyskujemy prawomocny wyrok, kary, które będą wdrożone do wykonania – a o to chodzi w procesie karnym, żeby na końcu ukarać sprawcę przestępstw.

Jak dowiedzieliśmy się od przedstawicielki prokuratury, jeśli chodzi np. o Magdalenę Z., uzgodnienia dotyczące dobrowolnego poddania się kary zakładają, że będzie to kara pozbawienia wolności oraz przepadek osiągniętych korzyści majątkowych.

Wszystkie przestępstwa, które mamy w akcie oskarżenia, to przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności, najczęściej od 6 miesięcy do 8 lat. Katarzyna Duda przekazała nam też, że w przypadku Roberta F. niewykluczone jest mówienie o tzw. nadzwyczajnym złagodzeniu kary i zastosowanie art. 60 Kodeksu karnego – a to z uwagi na informacje, które przekazywał organom ścigania i ujawniał w trakcie toczącego się postępowania przygotowawczego.

– Mam taki sygnał, ale nie jest to jeszcze przeze mnie na tyle przeanalizowane, aby móc wiążąco powiedzieć, że taka instytucja będzie zastosowana – zastrzegła prokurator.

BOCHNIA

Teren i budynek dla nowych siedzib policji, prokuratury i szkoły muzycznej

Paweł Michalczyk

Zaczyna się konkretyzować sprawa nowej siedziby policji i prokuratury w Bochni. Miasto zamierza przekazać na ten cel działki w dzielnicy Smyków. Z kolei na potrzeby szkoły muzycznej planowane jest przekazanie budynku po byłej Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Trudnej 1.

Przekazanie i zamiana miejskich nieruchomości na potrzeby policji, prokuratury i szkoły muzycznej uzyskały już pozytywną opinię Komisji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Rady Miasta.

Pierwsza z propozycji zakłada zamianę nieruchomości miejskich na nieruchomości Skarbu Państwa.

– Miejskie działki przy ul. Smyków i ks. Józefa Skwiruta o łącznej powierzchni 1,0763 ha i wartości 2 383 358 zł mogłyby zostać wykorzystane pod budowę nowej siedziby Komendy Powiatowej Policji w Bochni – informuje Tomasz Ryncarz, dyrektor wydziału promocji i rozwoju miasta.

Proponowana zamiana ma również uporządkować stan prawny części nieruchomości i przynieść miastu konkretne korzyści.

– Miasto przekazałoby Skarbowi Państwa łącznie 9 działek, które mogłyby zostać wykorzystane pod budowę komendy, natomiast w zamian, za pośrednictwem starosty bocheńskiego, otrzymałoby nieruchomości Skarbu Państwa, które obecnie pozostają w użytkowaniu wieczystym miasta. Ich wartość określono na 2,4 mln zł.

Kolejna propozycja dotyczy przekazania Skarbowi Państwa trzech miejskich działek przy ul. Smyków o łącznej powierzchni 0,3229 ha i wartości 715 030 zł. Mają one zostać przeznaczone pod budowę nowej siedziby Prokuratury Rejonowej w Bochni.

Jak wskazuje miasto, inwestycja będzie służyć ważnemu celowi publicznemu i poprawi warunki funkcjonowania prokuratury w Bochni. Jednocześnie planowane jest zabezpieczenie interesu miasta poprzez określenie w umowie darowizny konkretnego celu oraz terminu realizacji inwestycji.

Trzeci projekt obejmuje nieruchomość przy ul. Trudnej 1, która miałaby zostać przekazana Skarbowi Państwa z przeznaczeniem na cele statutowe Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Bochni.

– W ten sposób miejski majątek może zostać wykorzystany do stworzenia warunków dla dalszego rozwoju ważnej dla miasta i regionu placówki edukacyjnej – zapowiada Ryncarz.

eprasa.pl 15eb488e9e

KRAKÓW

Nowa Huta odzyska fontanny z czasów PRL. Chcieli tego mieszkańcy

Jolanta Białek

Rozpoczęły się roboty budowlane w ramach projektu „FontanNowa Huta – przywróćmy Nowej Hucie fontanny". Jako pierwszy do rewitalizacji, a właściwie odbudowy, poszedł wodotrysk na os. Sportowym.

Fontanna na os. Sportowym ostatni raz działała w latach 70. XX wieku; pozostała po niej sześciokątna misa. Koszt rewitalizacji to 394,9 tys. zł. Uruchomienie fontanny ma nastąpić w czwartym kwartale 2027 r.

Podobne prace ruszą na os. Uroczym (i zakończą się w tym samym terminie). Ta fontanna była pierwszą w Nowej Hucie. Uruchomiono ją w maju 1964 roku. Obiekt skonstruowano z trzech talerzy, po których spływała woda, a na jego szczycie był niewielki samolocik. Wokół misy zamontowane były reflektory. Wartość renowacji tego obiektu to 485 tys. zł.

Pod szyldem przedsięwzięcia „FontanNowa Huta", zgłoszonego do budżetu obywatelskiego w 2024 r., odnowione zostaną od lat nieczynne, mocno zniszczone, a często zdemontowane fontanny w tych lokalizacjach: os. Sportowe (przy bloku 25), os. Urocze (bl. 8 i 7), os. Krakowiaków (bl. 5, 6, 7 i 7a), os. Szkolne (bl. 31) oraz os. Willowe (bl. 31).

Przedsięwzięcie jest prowadzone pod pieczą Zarządu Zieleni Miejskiej. Zgodnie z projektem fontanny będą rewitalizowane gruntownie, wraz z najbliższym otoczeniem. Inwestycja obejmie m.in. instalację wodotrysków fontannowych, uporządkowanie roślinności i przyległej infrastruktury pieszej, uzupełnienie brakujących ławek, koszy na śmieci i innej małej architektury.

PRZESTRZEŃ MIASTA

Na północy Krakowa powstaną nowe Błonia. Rusza remont dworu

Jolanta Białek

Na Błonia Prądnickie zagospodarowany zostanie miejski teren o powierzchni blisko 2,5 ha w rejonie Ronda Barei na Prądniku Czerwonym – na terenie, gdzie przez kilkadziesiąt lat funkcjonowała firma PolSad.



FOT. JAN GRACZYŃSKI/KRAKOW.PL

Błonia Prądnickie – dawny teren PolSadu – staną się zielonym miejscem rekreacji

Historia Błoń Prądnickich – obszaru między ul. Dobrego Pasterza i Strzelców a Rondem Bare – sięga XVIII wieku. Kiedyś teren ten był częścią folwarku Opactwa Benedyktynów w Tyńcu. Po II wojnie światowej obszar został upaństwowiony i był dzierżawiony przez różne przedsiębiorstwa, ulegając degradacji. W ostatnich dekadach na części terenu gospodarowała firma PolSad.

Obszar, który ma szczególne znaczenie społeczne, kulturalne i rekreacyjne dla społeczności Prądnika Czerwonego wrócił do miasta latem ubiegłego roku. Szybko zrodził się, z inicjatywy radnych dzielnicy, projekt zagospodarowania cennego przyrodniczo, pełnego starych drzew terenu na potrzeby mieszkańców.

Konsultacje społeczne pokazały, że życzeniem mieszkańców jest, by XVIII-wieczny folwark benedyktyński (a także ogromnie zniszczony obiekt zwany budynkiem PolSadu) przeznaczyć na cele użyteczności publicznej – pod ośrodek kultury, a także bibliotekę.

Pierwsze prace ruszą w najbliższych tygodniach – zaczną się od modernizacji dworku przy Centrum PolSadu. Wartość I etapu renowacji zabytkowego dworu benedyktyńskiego wynosi 795 tys. zł.

Projekt nazwany „Adaptacją Dworu Folwarcznego na Błoniach Prądnickich na usługi publiczne" rozpoczęto w 2025 roku. Pod szyldem przedsięwzięcia odbyły się m.in. szerokie konsultacje społeczne dotyczące zagospodarowania tego obszaru zorganizowane przez Zarząd Zieleni Miejskiej.

Rada Dzielnicy III Prądnik Czerwony podsumowała te kwestie w lipcu br. w uchwale w sprawie przyjęcia stanowiska dotyczącego kierunków zagospodarowania Błoń Prądnickich. W dokumencie zaznaczono, że dalsze prace nad zagospodarowaniem Błoń Prądnickich powinny uwzględniać wnioski z konsultacji społecznych i potrzeby zgłaszane przez mieszkańców, szczególnie w zakresie: zachowania ogólnodostępnego, otwartego i zielonego charakteru terenu, stworzenia przestrzeni służącej integracji mieszkańców, rekreacji, wypoczynkowi oraz aktywności społecznej, a także lokalizacji funkcji kulturalnych, edukacyjnych i społecznych, w tym ośrodka kultury oraz Biblioteki Kraków, muzeum.

W wyniku konsultacji z mieszkańcami ustalono, ze Błonia będą zielonym obszarem rekreacji z przyrodą w roli głównej, ale także z obiektami kulturalno-edukacyjnymi.

– Błonia Prądnickie powinny zostać zaplanowane jako przestrzeń łącząca funkcje zielone, rekreacyjne, społeczne i kulturalne, bez nadmiernej zabudowy oraz ograniczania ich publicznego i ogólnodostępnego charakteru. Rada Dzielnicy uznaje za zasadne uwzględnienie w dalszych pracach koncepcyjnych lokalizacji ośrodka kultury, Biblioteki Kraków i muzeum – jako elementów wzmacniających ofertę społeczną, edukacyjną i kulturalną tej części dzielnicy – podkreślono w uchwale dotyczącej zagospodarowania cennego obszaru na Prądniku Czerwonym.

PORZĄDEK POGRZEBÓW

DZIŚ ŻEGNAMY

Cmentarz Rakowicki
9:40 – Małgorzata Huczyńska (lat 92)
10:20 – Stanisława Wszołek (lat 94)
11:40 – Zbigniew Gałczyński (lat 76)
12:20 – Maciej Salamon (lat 80)
13:0 – Barbara Leśniak (lat 78)
13:30 – Jerzy Marczyński (lat 78)
13:40 – Jan Czerwiński (lat 88)
Cmentarz Bronowice
11:30 – Lucyna Huptysiowska (lat 85)
13:00 – Marek Reichel (lat 66)
Cmentarz Podgórski
10:00 – Maria Derdaś (lat 90)
11:00 – Janina Kot (lat 82)
12:00 – Joanna Kapela-Turczyn (lat 44)
Cmentarz Prądnik Czerwony
10:00 – Małgorzata Lubas (lat 61)
10:20 – Roman Chmielek (lat 75)
11:00 – Marian Jurowski (lat 72)
11:00 – Maria Solarz (lat 92)
11:40 – Genowefa Wojnarek (lat 91)
12:20 – Krzysztof Krzywonos (lat 81)
13:00 – Barbara Tyrańska (lat 81)
13:40 – Krystyna Barwińska (lat 93)
14:00 – Oliwia Kitlińska (lat 0)
Cmentarz Grębałów
10:00 – Tadeusz Słowik (lat 77)
11:00 – Marek Kobędza (lat 70)
12:00 – Maria Rudnik (lat 88)
13:00 – Czesław Wójcik (lat 86)
13:40 – Roman Kajca (lat 65)
Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich
13:30 – Zbigniew Białko (lat 72)
Cmentarz Kobierzyn-Lubostroń
14:00 – Andrzej Pieniążek (lat 82)

REKLAMA 0011590476

mpec kraków

ODBIORCY ENERGII CIEPLNEJ KRAKOWA I SKAWINY

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej S.A. w Krakowie informuje, **że z dniem 1 października br. rozpoczyna dostawę ciepła Odbiorcom**. Jednocześnie przedsiębiorstwo przypomina, że decyzje o terminie uruchomienia ogrzewania w obiektach podejmują zarządcy i właściciele nieruchomości.
Rezygnacja z dostawy energii cieplnej w terminie proponowanym przez MPEC nastąpi na wniosek Odbiorcy podpisany przez upoważnioną osobę.
Prosimy o przygotowanie instalacji wewnętrznych budynków.

KRAKÓW

Porodówka po wielkim remoncie. „Warunki jak w dobrym hotelu"

Małgorzata Mrowiec

Szpital Uniwersytecki w Krakowie dokonał symbolicznego otwarcia swojego bloku porodowego przy ul. Kopernika 23 po gruntownym remoncie. „Warunki jak w dobrym hotelu" – tak lecznica opisuje efekt metamorfozy, jaką przeszło to miejsce.



FOT. SZPITAL UNIWERSYTECKI W KRAKOWIE

Tak porodówka wygląda po gruntownym remoncie

Jak podkreślił prof. Hubert Huras, który kieruje Oddziałem Klinicznym Położnictwa i Perinatologii, przede wszystkim stworzono tu warunki, w których poród może odbywać się w bardziej kameralnej i przyjaznej atmosferze. Rodzące mogą korzystać ze znieczulenia zewnątrzoponowego oraz innych metod łagodzenia bólu, m.in. aromaterapii, elektrostymulacji TENS, odpowiednio dobranego oświetlenia czy projekcji multimedialnych. Personel jest również przygotowany do prowadzenia porodów w różnych pozycjach, dostosowanych do potrzeb i preferencji pacjentki.

Istotną zmianą jest także wprowadzona możliwość obecności osoby towarzyszącej przy cesarskim cięciu – w wybranych sytuacjach położniczych, po odpowiednim przygotowaniu rodziców i za zgodą zespołu medycznego. „To absolutna nowość w naszym oddziale, z której chętnie korzystają zwłaszcza przyszli tatusiowie" – przekazał szpital na Facebooku.

Cytowany we wpisie kierownik Bloku Porodowego dr n. med. Andrzej Jaworowski stwierdził: – Staramy się nie tylko podążać za współczesnymi standardami, ale również wyprzedzać trendy w opiece okołoporodowej.

W całym 2025 roku w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie przyszło na świat 2193 dzieci. To drugi wynik w Małopolsce. Liderem było Centrum Medyczne Ujastek w Krakowie, gdzie w minionym roku odbyło się 4719 porodów.

eprasa.pl 15eb488e9e

ŁAPANÓW

Wały przeciwpowodziowe zostaną ukończone w 2028 r.

Paweł Michalczyk

Rozbudowa zabezpieczeń przeciwpowodziowych na Stradomce w gminie Łapanów została wykonana już w blisko 50 procentach. Modernizacją objęty jest odcinek o długości około 1,4 km, a dodatkowo powstanie ponad 700 metrów nowego obwałowania. Zakończenie inwestycji ma nastąpić wiosną 2028 roku.



FOT. MINISTERSTWO INFRASTRUKTURY

Trwa budowa wałów przeciwpowodziowych na rzece Stradomka

Łapanów dotknęły powodzie w 2010 i w 2020 roku. W nocy z 20 na 21 czerwca 2020 r. po nawalnych opadach w zlewni Stradomki w ciągu kilku godzin uformowała się gwałtowna fala powodziowa. Woda przelała się przez lewy wał i zalała znaczną część Łapanowa, m.in. zabytkowy kościół św. Bartłomieja.

Niestety przez wiele lat nic nie działo się w kwestii zabezpieczenia miejscowości przed kolejną wielką wodą. Mieszkańcy tylko słyszeli zapowiedzi rozbudowy i budowy nowych wałów.

Przełom nastąpił dopiero jesienią 2024 roku. Wody Polskie ogłosiły wtedy przetarg. Prace budowlane rozpoczęły się tuż po podpisaniu umowy z wykonawcą w marcu br., a ich zakończenie planowane jest na kwiecień 2028 r. Zadanie obejmuje budowę nowych oraz przebudowę istniejących fragmentów lewego wału Stradomki. Modernizacją objęty zostanie odcinek o długości około 1,4 km, a dodatkowo powstanie ponad 700 metrów nowego obwałowania.

Inwestycja przewiduje również m.in. rozbudowę obwałowań dopływu z Kobylca na długości około 300 metrów oraz odcinkowe zabezpieczenie potoku Łapanowskiego. Zaplanowano ponadto wykonanie pasów technicznych, przejazdów, stanowisk pompowych, przepustów i rowów. Całkowita wartość zadania wynosi blisko 30 mln zł, a przedsięwzięcie finansowane jest z budżetu państwa.

Aktualny stan robót omówiono podczas wizyty wiceministra infrastruktury Stanisława Bukowca. Na miejscu obecni byli również przedstawiciele Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, w tym dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie Wojciech Kozak, a także samorządowcy – wicestarosta bocheński Ryszard Drożdżak oraz wójt gminy Łapanów Patryk Paszkot.

– To konkretna odpowiedź na zagrożenia, z którymi miejscowość mierzyła się w przeszłości – podkreślał Stanisław Bukowiec.

Zmodernizowane i nowe odcinki wałów mają znacząco ograniczyć ryzyko powtórzenia podobnego scenariusza, zapewniając tutejszym mieszkańcom skuteczniejszą ochronę przed „wielką wodą".

POWIAT OŚWIĘCIMSKI

Sprawa przejazdu kolejowo-drogowego w Podolszu koło Zatora budzi wiele emocji

Bogusław Kwiecień

Sprawa przejazdu kolejowo-drogowego w Podolszu na linii 94 Oświęcim - Kraków może trafić do sądu. Tak zapowiada burmistrz Zatora Szymon Matyja, jeśli PKP PLK nie wycofają się ze swoich zamiarów. O zaostrzeniu protestu mówią mieszkańcy Podolsza.



FOT. PODOLSZE.PL

30 września przejazd ma zostać zlikwidowany. Jest sprzeciw

Sprawa rozpala emocje od kwietnia, gdy PKP PLK po raz pierwszy wyznaczyły datę likwidacji przejazdu. Ostatnio spółka kolejowa podała kolejny termin - 30 września. Mieszkańcy i władze gminy Zator nie zamierzają odpuścić. Twardo stoją na stanowisku o potrzebie utrzymania przejazdu.

- Jeśli PKP PLK nie zmienią decyzji, to skierujemy sprawę do Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego i sądu - zapowiada burmistrz Zatora Szymon Matyja.

Burmistrz podkreśla, że przejazd znajduje się w ciągu drogi gminnej. W takiej sytuacji potrzebna jest zgoda jej zarządcy, czyli samorządu, a tej Rada Miejska w Zatorze nie wyraziła. Jednocześnie burmistrz ponownie szuka poparcia posłów ziemi oświęcimskiej i wojewody małopolskiego.

Mieszkańcy Podolsza z sołtys Józefą Polanek, samorządowcy, a także m.in. strażacy podają szereg konkretnych argumentów za utrzymaniem przejazdu.

Jest to odcinek o ogromnym znaczeniu nie tylko dla Podolsza, ale również innych części gminy. Stanowi alternatywę w przypadku korków na obwodnicy przy dojeździe do Energylandii, aby dostać się na drogę w kierunku Oświęcimia czy do centrum Zatora. Jest to - jak podkreślają strażacy - szczególnie ważne w razie interwencji związanymi z wypadkami i innymi zdarzeniami. Ponadto stanowi dojazd dla rolników do pól. Służy także pieszym i rowerzystom.

Bardziej niebezpieczne, wbrew temu, co mówi dyrektor spółki, będą następstwa likwidacji przejazdu i przeniesienia się ruchu pieszych i rowerzystów na nieprzygotowaną do tego obwodnicę - mówią ludzie w Podolszu.

PODHALE

Po sukcesie Małego Cichego odżyły dawne marzenia w wielu miejscowościach

Marcin Szkodziński

Otwarcie w maju 2025 roku efektownej wieży widokowej na polanie Zgorzelisko w Małem Cichem dało impuls do dyskusji o podhalańskiej turystyce. Udana - w ocenie wielu -realizacja w gminie Poronin sprawiła, że na nowo odżyły plany budowy podobnych konstrukcji w Zakopanem, Zębie czy na Butorowym Wierchu.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Wieża widokowa w Małem Cichem stała się atrakcją tego rejonu

Przez lata pomysłów na wzniesienie budowli pozwalających podziwiać panoramę Tatr z wysokości nie brakowało. Jedną z najgłośniejszych koncepcji była budowa wieży na Gubałówce oraz na sąsiednim Butorowym Wierchu – dokładnie w miejscu, gdzie znajduje się górna stacja kolei krzesełkowej PKL.

Planowano również budowę wież w rejonie zakopiańskiej Olczy, na Gawlakach, skąd rozpościera się spektakularny widok na całą kotlinę zakopiańską i Tatry. Podobne zakusy mieli inwestorzy w Zębie – najwyżej położonej wsi w Polsce – a także w Witowie w rejonie Magury Witowskiej, skąd wieża oferowałaby bezkonkurencyjny widok na Tatry zarówno po polskiej, jak i słowackiej stronie.

Mimo wielkich zapowiedzi, przez lata niemal wszystkie te inicjatywy utknęły na etapie analiz, pozostając wyłącznie w sferze marzeń.

Sytuację diametralnie zmieniło otwarcie w maju 2025 roku wieży w Małem Cichem na Polanie Zgorzelisko. Inwestycja przyciągnęła tłumy i stała się jednym z najchętniej odwiedzanych punktów w regionie. To właśnie ten sukces sprawił, że inwestorzy i samorządy z sąsiednich miejscowości ponownie zaczęły przeglądać szuflady z projektami.

Otwarcie konstrukcji na Zgorzelisku pokazało, że turysta szuka nowoczesnych punktów widokowych. To potężny impuls dla całego regionu. Powstały parkingi, punkty z pamiątkami, a Zgorzelisko, które funkcjonowało tylko zimą ze względu na stacje narciarskie, teraz tętni życiem cały rok.

Ewentualny powrót do planów budowy kolejnych obiektów budzi jednak skrajne emocje, a zdania na temat zasadności takich inwestycji są mocno podzielone.

Dla entuzjastów tego typu projektów wieża widokowa to przede wszystkim unikalna atrakcja turystyczna. Zwolennicy przekonują, że takie obiekty przyciągają nowe rzesze odwiedzających, w tym rodziny z dziećmi oraz osoby starsze, dając im możliwość podziwiania panoramy Tatr i okolicy z zupełnie nowej, niespotykanej dotąd perspektywy, z wysokości korony drzew.

Z kolei przeciwnicy wskazują na bezpowrotne niszczenie naturalnego krajobrazu. Ich zdaniem wysokie, dominujące nad otoczeniem konstrukcje zaburzają podhalański pejzaż, który broni się sam i nie potrzebuje sztucznych urozmaiceń. Dodatkowo krytycy podnoszą kwestie potencjalnego paraliżu komunikacyjnego.

Czy w ślad za Małem Cichem pójdą kolejne podhalańskie miejscowości? Czas pokaże.

eprasa.pl 15eb488e9e

ROZMOWA

Wokalista Püdelsów Piotr Foreman Foryś: Podgórze to nie tylko piękne miejsca, ale także mój charakter

Paweł Gzyl

Znamy go jako wszechstronnego wokalistę – z rockowych Püdelsów, ale też z metalowego Helliasu i gotyckiego projektu FoVo. Niedawno w duecie z gitarzystą Valdim nagrał płytę „Chłopaki z Podgórza". Nam Piotr Foreman Foryś opowiada o tym, jak ta dzielnica Krakowa ukształtowała jego charakter i wpłynęła na karierę.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Piotr Foreman Foryś – rockman z Podgórza

– Niedawno dostałeś prestiżową nagrodę Osobowość Podgórza. Co sprawiło, że mieszkańcy tej dzielnicy tak cię docenili?

– Przede wszystkim jeszcze raz bardzo dziękuję mieszkańcom Podgórza za tak wspaniałe wyróżnienie. Otrzymałem ją z rąk przewodniczącego Rady XIII Dzielnicy pana Szymona Toboły, podczas koncertu w ramach Podgórskiej Jesieni Kulturalnej. Cóż, Podgórze to mój dom, to moja dusza, to moje duchy, koty i podwórka. To moje oczy, mój zapach. To mój bukiet sentymentu, który codziennie podlewam, by wciąż żył. Sądzę, że Podgórzanie to widzą i czują, jak przenikam przez Rękawkę, Limankę, Rynek Podgórski, chłonę ten podgórski sznyt, zamieniając to wszystko na teksty piosenek o ukochanym Podgórzu. Jak powiedział na scenie konferansjer Adam Grzanka: „Proszę państwa, Piotr Foreman Foryś to prawdziwy okaz idealnego topofila (od greckiego topos – „miejsce" i -philia – „miłość do"), który bywa rzadkością, a tutaj wyrósł wam spod ziemi". Dużo w tym prawdy.

– Zawsze mocno podkreślasz swe bliskie związki z Podgórzem. Jak dorastanie w tej dzielnicy ukształtowało cię jako człowieka i artystę?

– Na przełomie lat 80. i 90. ub. wieku w Podgórzu zrodził się hardrockowy sznyt słuchania mocnego zachodniego grania i wsiąkłem w ten temat jak gąbka. To były pierwsze spotkania z moim kumplem Valdim, koncerty polskich topowych kapel w Hali Korony, nocne nagrywania audycji na magnetofonie kasetowym i marzenia, iluzje, żeby na żywo zobaczyć swoich idoli – aż któregoś dnia sam stanąłem przed mikrofonem. W 1995 r. nagrałem w Studiu Gamma na ul. Parkowej płytę „Fakty" z metalowym zespołem Hellias (niebawem nasz comeback – koncert 6 listopada w klubie Żaczek) i w podziękowaniach odniosłem się do XIII Dzielnicy Podgórze: „Za inspirację i wychowanie". Podgórze to, oprócz pięknych, ukochanych miejsc, również mój charakter. To blizny, to zapach etylowego „kadzidła". To była krew, tanie wina, walka o codzienność, ale też szarość, a ja szukałem koloru. I wtedy, w wieku 13 lat, usłyszałem „Hell's Bells" AC/DC. Kolorowe to nie było, ale puls wskoczył na właściwy tor. Muzyka rockowa stała się moją wolnością. Zatopiłem się w niej na zawsze. Ale Podgórza nie opuściłem nigdy.

– Najpełniejszym wyrazem twej miłości do tej dzielnicy jest płyta „Chłopaki z Podgórza", nagrana w duecie Foreman/Valdi.

– Tak naprawdę wszystko zaczęło się od podcastu dla stacji Głos24 – „Gadane, szemrane, zza winkla" we wrześniu 2024 r., gdzie każdy z 18 odcinków ozdabialiśmy na końcu krótką formą muzyczną na gitarę i wokal, wymyśloną na godzinę przed nagraniem. I nagle okazało się, że nasi odbiorcy prośbami i zachętami sprowokowali nas do rejestracji pełnowymiarowej płyty. Spotykamy się na ogół z bardzo dobrym odbiorem i wiemy, że mamy już wiernych fanów, zarówno wśród młodszego, jak i starszego pokolenia.

– Wystąpiliście niedawno w poszerzonym składzie, jako pełny zespół, na Podgórskiej Jesieni Kulturalnej i podczas festiwalu KultURO. Jak było?

– Są koncerty, które na długo pozostają w pamięci i te dwa z pewnością takimi będą. Na festiwalu KultURO u prof. Piotra Chłosty wystąpili z nami gościnnie Max Szelengiewicz na basie i Aleksander Rodak na gitarze. Wspaniale zagrał z nami również na swoim Gibsonie Flying V w jednym utworze sam profesor Chłosta, ojciec festiwalu, dostarczając ogromu rock'n'rollowej energii. Z kolei na Rynku Podgórskim podczas Podgórskiej Jesieni Kulturalniej, obok wcześniej wymienionych muzyków, pojawił się z nami na scenie na instrumentach klawiszowych mój wieloletni kompan i przyjaciel Adam Drzewiecki, współautor „Podgórskiego tanga", a na perkusji zagrała niesamowita Gerta Szymańska.

– Gdzie można będzie zobaczyć i posłuchać Was w najbliższym czasie?

– Najbliższy koncert duetu Foreman/Valdi odbędzie się 10 października w moje urodziny w Schizofrenia Cafe przy ul. Topolowej o godz. 19. Uwaga: wstęp wolny!

– Pewnie tworzycie już z Valdim dalsze piosenki w stylu „Chłopaków z Podgórza"?

– Obecnie pracujemy nad płytą „Chłopaki z Podgórza 2". Pomysłów i inspiracji nam nie brakuje. Chcemy dotrzeć do szerszego grona odbiorców, dlatego wplatamy w nasze piosenki o Podgórzu utwory neutralne, ale z podgórskim charakterem. Mamy ogromne wsparcie Rady Dzielnicy XIII, Centrum Kultury Podgórza, Muzeum Podgórza, ale i samych Podgórzan, co jeszcze bardziej dopinguje nas do tworzenia.

– Czy sądzisz, że piosenki „Chłopaków z Podgórza" mogą się spodobać nie tylko mieszkańcom Podgórza?

– Przed każdym koncertem, kiedy gramy „za granicą", mówię do publiki, że nasze piosenki to przede wszystkim miłość do Podgórza, ale dodaję, by wtedy widzowie pomyśleli o swoim ukochanym miejscu i podmienili je pod nasze Podgórze. I to działa!

– „Chłopaki z Podgórza" to folkowe piosenki w nieco żartobliwej konwencji. Tymczasem za sprawą Püdelsów i FoVo masz image mrocznego rockmana. W duecie Foreman/Valdi odpoczywasz od tych gotyckich klimatów?

– To nie jest odpoczynek. Głód artystycznych wrażeń wciąż jest u mnie niezaspokojony. W Püdelsach wcielam się w awangardowego, nonkonformistycznego frontmana, w FoVo uchylam moje wnętrze – pływam po oceanie dekadencko-romantycznym w szamańskim canoe, w Helliasie kipi we mnie rogaty gniew, buńczuczność, a w duecie z Valdim jestem Piotrkiem z Podgórza, takim, jakim wszyscy znają mnie na co dzień. W każdej tej wersji siebie jestem jednak szczery i prawdziwy.

– Na rynku wydawniczym ukazał się komiks „Złoty Obwarzanek" Iwony Siwek-Front, zainspirowany tekstem waszej piosenki. Co to?

– Dość przypadkowo zbiegły się nasze drogi artystyczne z Iwoną Siwek-Front i od razu zaowocowały współpracą. Rysowniczka, zachwycona tekstem piosenki, zainspirowała się na maksa i do każdej linijki tekstu namalowała inną ilustrację. Tak powstał piękny komiks „Złoty Obwarzanek", wydany przez Fundację Promocji Kultury „Urwany Film".

– W tym roku świętujesz też 35-lecie wydania pierwszej płyty Hellias – „Closed in the Coffin". W kręgach metalowców ten album jest kultowy.

– To mój rockowy „ołtarz". Ogromny sentyment, ale i duma. Był rok 1991, raczkujący kapitalizm powoli otwierał drzwi. Byliśmy jednym organizmem i wydarliśmy z siebie całą złość. Było to moje pierwsze spotkanie w profesjonalnym studiu nagraniowym – w Studiu Teatru KTO. Nagrania realizowali Jacek Mastykarz i Zbigniew Brzeziński. Moje wokale to w zasadzie wszystko pierwsze podejścia. Nigdy potem nie udało mi się tego dokonać w taki sposób. Ale dzięki temu uchwyciliśmy thrashowy, metalowy, podgórski, diabelski styl „zamkniętych w trumnie losu".

– Obchodzicie też z żoną w tym roku 35-lecie małżeństwa. Powszechnie wiadomo, że na rockowego wokalistę czyha w show-biznesie wiele pokus. Jak udało się wam przetrwać tyle lat?

– „Tylko miłość i nic więcej" – tak śpiewam w duecie z Ingą Habibą w utworze FoVo „Wyznanie" na płycie „Amulet". Cóż: lojalność i zaufanie to też charakter podgórski. Jak widać, bardzo dobrze odrobiliśmy lekcję z kompromisu, choć kilka ocen dostatecznych też się trafiło, żeby nie było tak całkiem sielsko i kolorowo. Łączy nas z żoną jakiś rodzaj siły, coś nierozerwalnego.

– Nie jest tajemnicą, że miałeś niegdyś problem z nadużywaniem alkoholu. Jak to się stało, że nie zniszczyło to waszego związku?

– Z alkoholem pożegnałem się sześć lat temu i teraz wiem, że była to jedna z najlepszych decyzji w moim życiu. Nauczyłem się rozmawiać sam ze sobą, bo cały odwyk rozegrałem solo. A żona? Cóż, wspomagamy się i rozmawiamy. To zawsze pomaga. Trzeba bardzo chcieć i mieć wspólny cel.

– Napisałeś i zaśpiewałeś kiedyś piosenkę z miłosnym wyznaniem do żony?

– Ozzy Osbourne wraz z Black Sabbath ma swoje miłosne „Changes". Ja napisałem dla mojej żony Moniki „Piękny strach", który znajduje się na płycie „Chłopaki z Podgórza".

eprasa.pl 15eb488e9e

FOKUS

• **GUS** podał, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych we wrześniu wzrosły rdr o 4,0 proc., wobec 3,4 proc. w sierpniu

POLITYKA

Nawrocki na szczycie G20 z Putinem. Sikorski: Polska nie powinna bojkotować

Polska nie powinna „bojkotować" szczytu G20, na który zaproszony został Władimir Putin – stwierdził minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski

oprac. Karolina Wrońska

Tegoroczny szczyt G20 – grupy zrzeszającej największe gospodarki świata – odbędzie się w dniach 14–15 grudnia w Miami na Florydzie; jego gospodarzem będzie prezydent USA Donald Trump. Polska została zaproszona do gościnnego udziału w tym wydarzeniu przez sprawujące w tym roku przewodnictwo w G20 Stany Zjednoczone. W USA nasz kraj będzie reprezentował prezydent Karol Nawrocki.

W ubiegłym tygodniu poinformowano, że Stany Zjednoczone zaprosiły na ten szczyt prezydenta Rosji Władimira Putina.

Sikorski został zapytany w środę w „Rzeczpospolitej", czy Polska powinna „zbojkotować" szczyt G20 w związku z zaproszeniem na niego Putina. Wicepremier zaprzeczył. Jak dodał, on sam zamierza brać udział w spotkaniu G20 ministrów spraw zagranicznych w Atlancie, niezależnie od tego, czy szef rosyjskiego MSZ będzie zaproszony czy nie. Posiedzenie szefów MSZ odbędzie się w dniach 30–31 października.

– Dyplomacja jest trudniejsza, niż się wydaje i czasami stawia nas w niekomfortowych sytuacjach, ale musimy umieć sobie z nimi radzić – zaznaczył Sikorski.

Dopytywany ocenił, że zaproszenie Putina było złym pomysłem.



FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Radosław Sikorski zabrał głos na temat grudniowego szczytu G20, na który zaproszony został Władimir Putin

Przypomniał, że prezydent Rosji nie ma wstępu do szeregu krajów. – Putin powinien nie być traktowany jako pożądany gość tak długo, jak prowadzi napastniczą, kolonialną wojnę z Ukrainą – dodał.

Złośliwości za wsparcie

Również wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz jest zdania, że prezydent Nawrocki powinien wziąć udział w szczycie.

Podczas środowej konferencji prasowej został zapytany o wpis na platformie X prezydenckiego ministra Marcina Przydacza, w którym napisał, że wobec możliwej obecności Władimira Putina na grudniowym szczycie G20 w Miami trwa analiza, czy do polskiej delegacji nie powinien dołączyć szef MSZ Radosław Sikorski lub premier Donald Tusk, bo to oni – jak napisał Przydacz – „mają doświadczenie w bezpośrednich uściskach z politykami z Kremla".

Wpis ten Kosiniak-Kamysz nazwał „niepotrzebną złośliwością" i „małostkowością".

Podkreślił, że w G20 trzeba wziąć udział, ale nie jest to komfortowa sytuacja dla ministrów polskiego rządu.

– Też są tam niestety przedstawiciele Federacji Rosyjskiej, nie mamy z nimi żadnego kontaktu. Prezydent Nawrocki powinien polecieć na G20, nie mieć żadnej styczności, bo w takiej sytuacji nie ma o czym rozmawiać z Putinem – powiedział.

– My mówimy o wsparciu dla prezydenta w udziale w G20, dla naszego uczestnictwa w G20. A z drugiej strony, jak zawsze, dostajemy wyrazy wdzięczności w postaci takich tweetów – zauważył.

W sobotę w Wirtualnej Polsce szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz podkreślił, że Polsce nie podoba się fakt zaproszenia Władimira Putina na grudniowy szczyt G20 w USA. Wskazał jednak, że prezydent Nawrocki wybiera się do Miami i nie zamierza zmieniać planów, bo obecność na szczycie G20 jest w interesie Polski.

Dodał, że G20 nie jest jedynym formatem, w którym Polska zasiada z państwami, z którymi się nie zgadza. Przydacz powiedział też, że nie sądzi, żeby między Putinem – jeżeli ten rzeczywiście przyjedzie do USA – a prezydentem Nawrockim doszło do interakcji.

PAP

POLITYKA

Czarnek o rządowym projekcie budżetu

oprac. Karolina Wrońska

Wiceprezes PiS Przemysław Czarnek skrytykował w środę projekt ustawy budżetowej na 2027 rok. Jego zdaniem polityka finansowa rządu prowadzi do „nowej piątki Tuska".

W środę posłowie PiS Przemysław Czarnek i Jarosław Wieczorek zaprezentowali ulotki z „bardzo prostą piątką Tuska, nowym programem Koalicji Obywatelskiej". – Wynika on z katastrofalnej polityki finansowej Domańskiego i Tuska i coraz gorszych perspektyw finansów publicznych przedstawionych przez całe Ministerstwo Finansów – podkreślił Czarnek.

Jak mówił, nową „piątką Tuska" będzie „radykalna podwyżka podatków" i „to, co wynika wprost z art. 86 ustawy o finansach publicznych": likwidacja programów społecznych, brak wzrostu wynagrodzeń budżetówki, ograniczenie waloryzacji rent i emerytur tylko do poziomu inflacji oraz „zahamowanie wszelkich inwestycji, czyli nędza i bezrobocie". **PAP**

Z SĄDU

Wyrok w sprawie utonięcia harcerza na obozie

oprac. Karolina Wrońska

Sąd Rejonowy w Wolsztynie wydał wyrok ws. utonięcia harcerza w jeziorze Ośno.

Na ławie oskarżonych zasiadł 21-letni wychowawca – drużynowy Marek G. oraz 19-letni ratownik WOPR Igor K. Proces toczył się z wyłączeniem jawności. Sąd uznał Marka K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności. Wykonanie kary pozbawienia wolności sąd warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący trzy lata.

Sąd uznał także za winnego Igora K. i wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 lata.

Sąd orzekł także wobec obu oskarżonych zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich działań związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi przez okres 5 lat.

PAP

KRÓTKO

Rzeszów

Prokurator z promilami zatrzymany na autostradzie

Zastępca prokuratora okręgowego w Opolu Henryk W. został zatrzymany na podkarpackim odcinku autostrady A4 za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Mężczyznę zatrzymano we wtorek w nocy na pasie w kierunku przejścia granicznego w Korczowej. Pierwsze badanie alkomatem wykazało u prokuratora ponad 1,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugie badanie, przeprowadzone kilkanaście minut później, wykazało niemal 1,5 promila. Postępowanie w jego sprawie trafi do Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej.

Zgierz

Akt oskarżenia wobec rodziców zastępczych

Prokuratura Rejonowa w Zgierzu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem osobom – rodzicom zastępczym i ich znajomemu – o znęcanie się nad 8-letnim chłopcem i jego siostrą znajdującymi się pod ich opieką. 39-latek odpowie za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad dziećmi i spowodowanie u nich obrażeń, a także za niepłacenie alimentów. Rodzice zastępczy (40-latek i 31-latka) są oskarżeni o znęcanie się nad dziećmi oraz o brak reakcji na przemoc ze strony 39-latka. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Olsztyn

Ruch wstrzymany na kilka godzin

Na drodze ekspresowej S7 w okolicach węzła Grabin (woj. warmińsko-mazurskie) w środę na kilka godzin został zatrzymany ruch. Służby prowadziły tam ćwiczenia „Zator". Policja kierowała ruchem i zorganizowała objazdy.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

W rękach prezydenta Nawrockiego jest szansa na to, żebyśmy każdemu obywatelowi w Polsce zapewnili, że na stacjach benzynowych będzie tańsze paliwo

KRZYSZTOF GAWKOWSKI,
wicepremier, minister cyfryzacji

eprasa.pl 15eb488e9e

WOJNA W UKRAINIE

Ukraina coraz bardziej bezradna wobec ataków rosyjskich dronów

Grzegorz Kuczyński

Rzecznik Sił Powietrznych Ukrainy pułkownik Jurij Ihnat powiedział, że Rosja wprowadza modyfikacje w konstrukcji bezzałogowców używanych do atakowania ukraińskiego terytorium – poinformowała w środę rano agencja Ukrinform.

– Przeciwnik wykorzystuje materiały o wysokiej jakości w swoich dronach, zwiększa możliwości i rozdzielczość kamer – wyjaśnił Ihnat, dodając, że to pozwala na dokładniejszy obraz powierzchni ziemi i dokładniejsze zastosowanie dronów przeciwko wybranym celom.

Ponadto dzięki zastosowaniu bardziej zaawansowanych technologii możliwe jest realizowanie kilku zadań przez jeden bezzałogowiec – może być on jednocześnie dronem zwiadowczym, retranslatorem sygnału naprowadzania dla innych bezzałogowców, a także może wykonywać zadania uderzeniowe.

W odpowiedzi na pytanie o wykorzystanie infrastruktury teleinformatycznej na terytorium Białorusi Ihnat stwierdził, że nie można tego wykluczyć.

11 września szef wywiadu wojskowego Ukrainy Ołeh Iwaszczenko poinformował, że na Białorusi ponownie zaczęły działać systemy retransmisji sygnału rosyjskich dronów, jakie wstrzymały działanie pod koniec czerwca. Mają one istotne znaczenie dla możliwości atakowania przez Rosję celów położonych w pobliżu granicy ukraińsko-białoruskiej i w zachodniej części Ukrainy.

Ukraińska obrona powietrzna ma coraz większe problemy z rosyjskimi dronami. Marko Mikhelson, estoński ekspert i polityk, powiedział, że od dowódcy elitarnych ukraińskich sił dronowych Roberta „Madziara" Browdiego usłyszał, że prace nad znalezieniem skutecznej odpowiedzi na ataki rosyjskich bezzałogowców mogą potrwać nawet 3-4 miesiące. A to akurat będzie najbardziej krytyczny czas dla Ukrainy: miesiące jesienno-zimowe.



FOT. IMAGO/EVGENY YEPANCHINTSEV/EAST NEWS

Centrum szkolenia operatorów dronów w rosyjskim Kraju Zabajkalskim

WIELKA BRYTANIA

Wielka Brytania ponownie w Unii Europejskiej? Jest taka opcja

oprac. Anna Nagel

Brytyjski premier Andy Burnham oświadczył w środę w BBC, że powrót do Unii Europejskiej jest jedną z dróg, które wybrać może Wielka Brytania.

Pytany o to, jakie opcje są na stole, po tym, jak zapowiedział, że przedstawi krajowi różne warianty nowego ułożenia stosunków z UE, Burnham odparł: – Możemy też pójść na całość. To jasne, że istnieje kilka możliwości, które trzeba rozważyć. Musimy sprawdzić, co jest wykonalne oraz jakie byłyby zalety i wady każdego z tych rozwiązań.

Wśród innych możliwości premier wymienił pozostanie przy obecnym układzie i wejście do unii celnej lub wspólnego rynku.

– Nie można pozwolić, by to pytanie wciąż wisiało w powietrzu. Mówię: ustalmy jasno kierunek kraju na następną dekadę i proszę ludzi, by się do mnie przyłączyli – dodał Burnham.

We wtorek podczas konferencji Partii Pracy w Liverpoolu Burnham zapowiedział, że chce zmienić relacje Zjednoczonego Królestwa z Unią Europejską i jeszcze w tym roku przedstawi kilka propozycji w tej sprawie, a potem spróbuje zbudować konsensus wokół jednej z nich.

– Brexit przyniósł więcej szkód niż korzyści – ocenił.

Jeszcze w tym roku ma odbyć się szczyt Zjednoczone Królestwo – Unia Europejska, poświęcony zacieśnieniu relacji. „Financial Times" pisze, że europejscy dyplomaci spodziewają się, że dojdzie do niego w Brukseli, 20 listopada. **PAP**

IZRAEL

Bójka w kokpicie i awaryjne lądowanie samolotu

Grzegorz Kuczyński

„Słyszeliśmy krzyki, samolot zaczął gwałtownie opadać". Chaos na pokładzie samolotu linii flydubai lecącego do Tel Awiwu. Wiadomo, że doszło do bójki pilotów, a samolot wylądował awaryjnie na lotnisku w Arabii Saudyjskiej. Nieoficjalne doniesienia mówią, że jeden z pilotów próbował rozbić samolot.



FOT. GIUSEPPE CACACE/AFP/EAST NEWS

Samolot leciał ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich do Izraela, ale został przekierowany do Arabii Saudyjskiej

W izraelskich mediach pojawiły się niepotwierdzone doniesienia, oparte na zeznaniach pasażerów samolotu, że jeden z pilotów próbował rozbić samolot, a drugi pilot powstrzymał go przy pomocy pasażerów. Pojawiły się pierwsze zdjęcia z pokładu maszyny, widać na nich pasażera w koszulce ubrudzonej krwią.

Samolot o numerze lotu FDB1073 leciał z Dubaju do Tel Awiwu. Na pokładzie znajdowało się podobno 150 pasażerów – w tym kilkudziesięciu Izraelczyków. Nagle samolot nadał kod 7700, czyli ogólny międzynarodowy sygnał alarmowy, gdy wykonywał zawrót nad granicą między Jordanią a Arabią Saudyjską. Potem Boeing 737 MAX, przelatując nad Arabią Saudyjską, na krótko nadał kod 7500, oznaczający porwanie lub bezprawną ingerencję.

Dane z publicznie dostępnych źródeł wskazują, że po dwóch godzinach i piętnastu minutach lotu boeing nagle wykonał gwałtowny lot w dół, opadając z wysokości ok. 10 000 m do ok. 5 000 m w mniej niż minutę, przyspieszając przy tym z 760 km/h do 1100 km/h.

Samolot na kilka sekund nieznacznie wyrównał lot, osiągając pułap 6600 m, po czym ponownie gwałtownie opadł, tym razem poniżej 4200 m. W ciągu następnej godziny samolot nie był w stanie utrzymać stałej wysokości, choć pozostawał na wysokości około 4500 m, co wskazuje, że był sterowany ręcznie, a nie za pomocą autopilota.

Władze izraelskie nie były w stanie nawiązać kontaktu z samolotem podczas tego incydentu. W obawie przed porwaniem maszyny wysłano myśliwce izraelskich sił powietrznych, aby go przechwyciły.

W Izraelu premier Benjamin Netanjahu oraz wysocy rangą przedstawiciele wojska przeprowadzili analizę sytuacji.

Jednak wkrótce potem nawiązano kontakt z samolotem, a maszyna wylądowała na lotnisku Tabruk w Arabii Saudyjskiej. Nikomu z pasażerów nic się nie stało.

Izraelscy urzędnicy twierdzą, że sygnały alarmowe zostały wysłane po tym, jak w kokpicie najwyraźniej doszło do bójki między pilotami, choć dokładne szczegóły zdarzenia nie zostały jeszcze potwierdzone przez linię lotniczą.

Przedstawiciel władz powiedział Channel 112, że „uniknięto wielkiej katastrofy". Poinformował, że jeden z pilotów jest przesłuchiwany i coraz więcej oznak wskazuje na to, iż próbował on przejąć sterowanie samolotem, by go rozbić.

Według przedstawiciela władz powstrzymali go pasażerowie, a na pokładzie była druga ekipa pilotów w cywilu i gdyby nie oni, incydent mógłby się skończyć „drugim 11 września".

Izraelscy pasażerowie opowiadali o chaosie i panice, jakie zapanowały, gdy samolot zaczął gwałtownie opadać, o krwi w kokpicie oraz o tym, że jeden z pilotów został dźgnięty nożem, podczas gdy niektórzy izraelscy pasażerowie podobno pomogli załodze obezwładnić napastnika.

NIEMCY

Grupa motocyklowa Hells Angels na celowniku służb

oprac. Anna Nagel

Ponad tysiąc funkcjonariuszy wyruszyło w środę rano w Niemczech i kilku innych krajach europejskich do akcji przeciwko sieci prania pieniędzy powiązanej z grupą motocyklową Hells Angels.

Zgodnie z informacjami policji w Duisburgu w ramach operacji planowane są liczne aresztowania, w tym wśród wysokiej rangi członków grupy motocyklowej, i zajęcie aktywów o łącznej wartości 48,6 mln euro. Przeszukanych ma zostać ponad 100 obiektów.

Zarzuty dotyczą m.in. utworzenia organizacji przestępczej, rozbojów i prania pieniędzy. Śledztwo dotyczy również przestępstw z użyciem broni, przypadków uszkodzenia ciała i uchylania się od płacenia podatków.

Przeszukania są prowadzone w kilku landach oraz w Belgii, Bułgarii i Holandii.

Według dziennika „Bild" śledztwo w sprawie trwa już od ponad czterech lat. Punktem wyjścia była głośna strzelanina na placu Hamborner Altmarkt w Duisburgu w maju 2022 roku. Uczestniczyło w niej ponad 100 osób, członkowie grup motocyklowych starli się z gangiem turecko-libańskim.

Poprzednia zakrojona na szeroką skalę akcja służb przeciwko grupie motocyklowej Hells Angels została przeprowadzona w Nadrenii Północnej-Westfalii w kwietniu. Mieszkania członków klubu w 28 miastach przeszukało wtedy 1,2 tys. funkcjonariuszy, w tym z oddziałów specjalnych. **PAP**

eprasa.pl 15eb488e9e

ZDROWIE

Jaka dieta najlepsza dla seniorów? Podpowiadamy, co powinny jeść osoby starsze, a czego unikać

Zmiany w organizmie seniora – zarówno fizyczne, jak i metaboliczne – wymagają odpowiednich modyfikacji w diecie. Bardzo ważne jest też właściwe nawodnienie organizmu. Senior powinien pić około 2 litrów wody dziennie

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Osoby starsze do każdego posiłku powinny jeść owoce i warzywa. Ich zalecana ilość to 400 g dziennie. Warzywa możemy przygotowywać na wiele sposobów, np. gotować na parze, dusić z aromatycznymi ziołami, podawać w formie rozdrobnionej (np. zupy kremu, koktajlu), rozdrabniać i zagęszczać nimi sosy (np. startą marchewkę dodawać do sosu do spaghetti), piec np. w postaci frytek z marchewki i buraka lub podawać dodatkowo w formie soków lub przecierów

Zapotrzebowanie na określone składniki odżywcze zmienia się wraz z wiekiem. To, co sprawdza się w diecie nastolatka czy osoby dorosłej, niekoniecznie będzie odpowiadało seniorowi. Trzeba pamiętać, że osoby starsze często chorują przewlekle (np. na cukrzycę, nadciśnienie, osteoporozę). Ponadto ich układ pokarmowy może gorzej wchłaniać i trawić niektóre składniki odżywcze.

Poza tym, w miarę upływu czasu mogą pojawić się: zmniejszony apetyt, słabsze odczuwanie smaku, niedożywienie, utrata masy i siły mięśni, zaburzenia mikroflory jelitowej czy trudności z żuciem i połykaniem.

Jak komponować posiłki dla seniorów

Eksperci z Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia radzą, by jadłospis seniora dostosować do jego potrzeb. Należy w nim uwzględnić:

- 3-5 posiłków w regularnych odstępach w ciągu dnia,
- urozmaicenie produktów na talerzu,
- spokojną atmosferę przy jedzeniu,
- estetykę podawanych potraw,
- odpowiednią konsystencję – dla osób z trudnościami w żuciu lepsze będą miękkie potrawy (zupy krem, gotowane warzywa, puree).

Aby zaspokoić potrzeby żywieniowe seniora, należy:

- uwzględniać w potrawach składniki zawierające błonnik, witaminy i składniki mineralne,
- zapewniać odpowiednio dużo białka w posiłkach,
- pamiętać o nawodnieniu,
- ograniczać cukry proste i sól.

Co powinni jeść seniorzy, a czego powinni unikać

Jadłospis seniora powinien być zbilansowany. Potrawy należy podawać w przystępnej formie, tak aby osoby starsze nie miały problemu z ich zjedzeniem i strawieniem. Jednocześnie dania powinny być pełne smaku, witamin i białka.

Osoby starsze do każdego posiłku powinny jeść owoce i warzywa. Ich zalecana ilość to 400 g dziennie. Warzywa możemy przygotowywać na wiele sposobów: gotować na parze (zachowają najwięcej witamin), dusić z aromatycznymi ziołami, podawać w formie rozdrobnionej, np. zupy kremu, koktajlu, rozdrabniać i zagęszczać nimi sosy (np. startą marchewkę dodawać do sosu do spaghetti), piec (np. w postaci frytek z marchewki i buraka) lub podawać dodatkowo w formie soków lub przecierów.

Unikajmy surowych, twardych owoców i warzyw oraz tych z dużą ilością pestek i grubą skórką.

Osoby starsze potrzebują więcej białka niż zdrowi dorośli. Dlatego w codziennej diecie należy uwzględniać produkty białkowe takie jak: ryby, jaja, chude mięso, nasiona roślin strączkowych, mleko i jego przetwory. Mięsa gotujmy, duśmy, pieczmy w folii. Podawajmy łatwe do pogryzienia mielone mięso z kurczaka lub indyka (np. pulpeciki w sosie warzywnym). Serwujmy naturalne jogurty, kefiry, maślanki w postaci koktajli, dodatków do sałatek, zabielajmy nimi potrawy. Z serów twarogowych przygotowujmy pasty kanapkowe, farsz do naleśników, a z ryb usuwajmy wszystkie ości (najlepiej podawajmy je w formie zmielonej). Rośliny strączkowe gotujmy do miękkości i miksujmy na pasty (np. hummus).

Unikajmy smażenia, przetworzonego mięsa (wędlin, kiełbas, parówek) oraz jogurtów smakowych z dodatkiem cukru.

W każdym głównym posiłku seniora powinny znaleźć się produkty zbożowe takie jak: kasza, ryż, pieczywo, makaron, naturalne płatki zbożowe. Najlepiej, by były pełnoziarniste. Są one źródłem węglowodanów złożonych, witamin z grupy B, składników mineralnych oraz błonnika. Uwzględniajmy różne rodzaje pieczywa (graham, razowe). Możemy podawać je z pastami, które zmiękczą pieczywo i ułatwią jedzenie. Podawajmy owsianki z naturalnych płatków gotowanych na mleku z dodatkiem owoców. Kasze (jaglana, gryczana, jęczmienna) gotujmy na miękko. Dodawajmy je do potraw takich jak: zapiekanki, kotlety, placki. W koktajlach uwzględniajmy zbożowy dodatek, np. łyżka płatków owsianych.

Unikaj bardzo twardych i ziarnistych wypieków, które mogą być trudne do pogryzienia.

Kluczowe w diecie seniora są również zdrowe, roślinne tłuszcze. Zwiększają kaloryczność, co jest istotne w przypadku osób starszych z niedowagą. Wpływają również na smak posiłków, co może pomóc osobom ze zmniejszonym apetytem.

Jak je wykorzystać w codziennej diecie?

Oliwę i olej lniany dodawajmy na zimno do sałatek i pieczywa. Używajmy kremów orzechowych do kanapek, owsianek i koktajli, a także jako składników past. Awokado rozgniatajmy i używajmy jako pastę kanapkową lub dodawajmy pokrojone do dania. Uwzględnijmy tłuste gatunki ryb w posiłkach (np. łosoś, makrela).

Ograniczmy tłuszcze zwierzęce (np. masło, tłuste mięso i wędliny, smalec), aby chronić układ krwionośny. Zamiast smażenia wybierajmy gotowanie, duszenie i pieczenie.

Jak właściwie nawadniać organizm seniora

Senior powinien pić około 2 litrów wody dziennie: 1-2 szklanki wody po przebudzeniu, 1 szklankę przed wieczorną kąpielą lub prysznicem, 1 szklankę przed zaśnięciem. Poza tym należy pić wodę (najlepiej małymi porcjami) przez cały dzień: w przeciwnym razie może to doprowadzić do odwodnienia. Należy pamiętać, że całkowita ilość wody w organizmie zmniejsza się wraz upływem lat o około 15 procent.

Odwodnienie jest groźne dla seniora, gdyż może objawiać się bólami głowy, problemem z koncentracją, zaburzeniami rytmu serca i może doprowadzić do omdleń. Do zapewnienia odpowiedniego nawodnienia najlepsza jest woda. Poza nią możemy uwzględnić:

- napoje mleczne (kefiry, jogurty, zsiadłe mleko),
- soki owocowe i warzywne,
- koktajle,
- napary herbaciane i owocowe.

Woda gazowana polecana jest tylko osobom, którym nie drażni przewodu pokarmowego.

Z kolei z diety senior powinien wykluczyć napoje alkoholowe, ograniczyć mocną kawę i mocną herbatę oraz napoje o wysokiej zawartości białka (szczególnie w dużych ilościach), ponieważ mogą mieć działanie moczopędne.

Osoby starsze muszą także unikać napojów gazowanych, ponieważ pochodzący z nich dwutlenek węgla, przez drażnienie zakończeń nerwowych w ścianie żołądka, hamuje uczucie pragnienia.

©℗

eprasa.pl 15eb488e9e

PITAWAL PRASOWY II RP

„Jak pies i wieprz, jak pchły i glisty", czyli o poezji miłosno-kryminanej

Lucjan Strzyga

Czy w ukazującym się w Dwudziestoleciu miesięczniku „Myśl Wolna", ideowym organie Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, można było znaleźć poezję kryminalną?

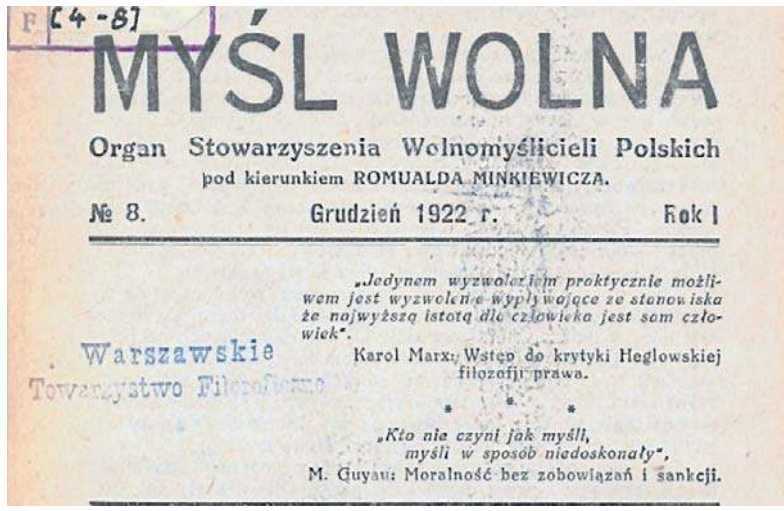
Jak najbardziej. W nr 8 z 1922 r. na stronie 20 wydrukowano wiersz Romualda Minkiewicza „Weź sobie inną!", oryginalny przykład tego rzadkiego gatunku.

Romuald Kazimierz Minkiewicz (1878-1944) zasługuje przynajmniej na kilka słów prezentacji, bowiem był postacią dość barwną. Biolog, autor studiów krytyczno-literackich, recenzji i polemik, brat zamordowanego później w Katyniu gen. Henryka Minkiewicza a jednocześnie druh Bolesława Bieruta, komunisty, za dwie dekady prezydenta Polski Ludowej.

Szczególnej kariery poetyckiej Minkiewicz nie zrobił, ale wolnomyślicielską i owszem. Zmarł z rany po postrzale w czasie Powstania Warszawskiego.

Zacytujmy jego dzieło w całej okazałości:

„Niebaczne słowa i okrutne,
Och! jak niegodne Ciebie!
Ty wiesz, że raczej dłoń tę utnę,
Niż miłość w błoto wgrzebię.
»Weź sobie inną!« — zbytniom dumny,
Bym to, czem duch żył lata,


F [4-8]
MYŚL WOLNA
Organ Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich
pod kierunkiem ROMUALDA MINKIEWICZA.
№ 8. Grudzień 1922 r. Rok I
„Jedynem wyzwoleniem praktycznie możliwem jest wyzwolenie wypływające ze stanowiska że najwyższą istotą dla człowieka jest sam człowiek".
Karol Marx: Wstęp do krytyki Heglowskiej filozofji prawa.
* * *
„Kto nie czyni jak myśli, myśli w sposób niedoskonały".
M. Guyau: Moralność bez zobowiązań i sankcji.
Warszawskie Towarzystwo Filozoficzne

„Myśl Wolna" wydawana m.in. w Warszawie i na Śląsku, propagowała idee racjonalizmu, świeckości i krytyki klerykalizmu

W rozpaczy cisnął w gardziel trumny
Morderczą ręką kata.
»Weź sobie inną!« — zbytniom czysty,
Bym »kochał« tylko ciałem,
Jak pies i wieprz, jak pchły i glisty
Bez związku z ideałem.
»Weź sobie inną!« — zbytniom hardy,
Żem życia mego twórcą!
Zbyt długo ciału byłem twardy,
Bym stał się duchoburcą!
Więc potom lata marł w tęsknocie,
W czekania głuchej męce,
By dziś mię grążyć chciały w błocie
Umiłowane ręce?
Więc potom gonił od kołyski
Zwid dwojga istot zlania,
Bym w byle jakieś dziś uściski
Szedł głuszyć ból rozstania?...
Och! dziecię, dziecię! jak opaczne
Są losy! jak zawodne!...
O, cofnij słowa twe niebaczne,
Bo Ciebie nie są godne!"

Na końcu dodano, że wiersz pochodzi z książki „Listy miłosne i pieśni", mającej lada dzień ukazać się na półkach księgarskich w wydaniu Ludwika Chomińskiego w Wilnie. Wytłoczyć ją miała drukarnia „Lux", związana ze środowiskiem socjalistycznym.

Co stało się faktem, a tomik można dziś znaleźć w antykwariatach specjalizujących się w literackich kuriozach.

REKLAMA 0011591194

OGŁOSZENIE z dnia 1 października 2026 r.

WÓJTA GMINY RADZIEMICE

o przesunięciu terminu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Obrażejowice, gminie Radziemice

Na podstawie art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 i 2 w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.)

zawiadamiam o przesunięciu terminu rozpoczęcia konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w miejscowości Obrażejowice w gminie Radziemice, przyjętego uchwałą nr XXXIX/214/2017 Rady Gminy Radziemice z dnia 15 września 2017 r.

Konsultacje społeczne dotyczące projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w miejscowości Obrażejowice w gminie Radziemice, przyjętego uchwałą nr XXXIX/214/2017 Rady Gminy Radziemice z dnia 15 września 2017 r., rozpoczną się 26 października 2026 r. Obszar objęty planem wskazano na rysunku zamieszczonym na BIP i stronie internetowej gminy.
Link do uchwały: https://bip.malopolska.pl/ugradziemice,a,2839299,uchwala-nr-xxii1562026-rady-gminy-radziemice-z-dnia-12-marca-2026-r-w-sprawie-przystapienia-do-sporz.html

Konsultacje prowadzone będą w terminie od dnia 26.10.2026 r. do dnia 30.11.2026 r.
Konsultacje przeprowadzone zostaną poprzez:
1) **udostępnienie projektu od dnia rozpoczęcia konsultacji społecznych w Urzędzie Gminy Radziemice (Radziemice 74, 32-107 Radziemice) oraz w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Radziemice** na stronie internetowej: https://bip.malopolska.pl/ugradziemice,a,2926357,konsultacjach-spolecznych-projektu-miejscowego-planu-zagospodarowania-przestrzennego-w-miejscowosci-.html
2) **zbieranie uwag w terminie od dnia 26.10.2026 r. do dnia 30.11.2026 r.** w formie:
   a) papierowej - osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Radziemice, Radziemice 74, 32-107 Radziemice (dziennik podawczy) lub listownie na adres Urzędu Gminy Radziemice, Radziemice 74, 32-107 Radziemice lub
   b) elektronicznej - za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności na adres: mpzp@radziemice.gmina.pl lub platformy e-Doręczenia: AE:PL-33817-24719-EVDIU-24

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwaga powinna zawierać:
– imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskodawcy oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada,
– oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek, wraz z informacją, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Dodatkowo można podać dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Uwagi należy składać w ww. nieprzekraczalnym terminie za pomocą urzędowego FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO. Formularz dostępny jest na dzienniku podawczym w Urzędzie Gminy Radziemice, Radziemice 74, 32-107 Radziemice oraz zamieszczony na stronie internetowej Gminy Radziemice pod adresem internetowym: https://radziemice.gmina.pl/konsultacje-spoleczne-obrazejowice/ a także w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Radziemice pod adresem:
https://bip.malopolska.pl/ugradziemice,a,2926357,konsultacjach-spolecznych-projektu-miejscowego-planu-zagospodarowania-przestrzennego-w-miejscowosci-.html
3) **spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 9 listopada 2026 r. o godzinie 17.00** w siedzibie Urzędu Gminy Radziemice, Radziemice 74, 32-107 Radziemice
4) **dyżur projektanta w dniu 9 listopada 2026 r. oraz 16 listopada 2026 r. w godz. 13.00-17.00** w siedzibie Urzędu Gminy Radziemice, Radziemice 74, 32-107 Radziemice

1) Administratorem danych osobowych podanych we wniosku jest Wójt Gminy Radziemice.
2) Z wyznaczonym przez Wójta Inspektorem Ochrony Danych Osobowych kontaktować się można pod adresem: Urząd Gminy Radziemice, Radziemice 74, 32-107 Radziemice.
3) Dane osobowe będą przetwarzane do chwili realizacji zadania, a po jej zakończeniu zostaną zarchiwizowane na podstawie ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach oraz Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych. Dokumentacja papierowa ma określoną kategorię archiwalną A, po upływie okresu jej przechowywania w archiwum zakładowym jest przekazywana do Archiwum Narodowego w Krakowie lub za jego zgodą niszczona.
4) Dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej.
5) Ma Pani/Pan prawo do dostępu do swoich danych osobowych, otrzymania ich kopii, sprostowania (poprawiania), usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, w zakresie, w jakim zgoda została udzielona, bez wpływu na przetwarzanie przed cofnięciem zgody.
6) W przypadku zbierania danych niezbędnych do realizacji zadań nałożonych na Gminę podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. Osoba, której dane dotyczą, jest zobowiązana do ich podania, w pozostałych przypadkach podanie danych jest dobrowolne, jednak ich niepodanie może skutkować ograniczeniem form komunikacji. O dobrowolności podania danych zostanie Pani/Pan poinformowana/y przez merytorycznego pracownika prowadzącego postępowanie.
7) W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, o których mowa w ustawie z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g RODO, tj. prawo dostępu do informacji o źródle pozyskania danych, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.
8) Ma Pani/Pan prawo złożenia skargi na niezgodne z prawem przetwarzanie danych osobowych do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
9) Dane osobowe nie będą podlegać profilowaniu ani zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji.
10) Dane osobowe przetwarzane są na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) RODO - w celu wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. e) RODO, w związku z art. 8c, art. 17 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz § 11 pkt 4 w związku z załącznikiem nr 3 do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - tzn. dane osobowe będą przetwarzane w celu wykonania zadań realizowanych w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
11) Odbiorcami danych osobowych mogą być wyłącznie podmioty, które uprawnione są do ich otrzymania na mocy przepisów prawa. W szczególności odbiorcami, do których mogą być przekazane Pani/Pana dane, będą strony i uczestnicy postępowań lub organy właściwe do załatwienia wniosku na mocy przepisów prawa, którym Administrator przekazał wniosek. Ponadto Pani/Pana dane mogą być udostępnione firmie opracowującej dany projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie umów zawartych z gminą Radziemice w celu realizacji tej umowy, wyłącznie w przypadkach, gdy niezbędne będzie udostępnienie danych. Pani/Pana dane mogą być udostępnione firmom świadczącym usługi serwisowe systemów informatycznych (firma Coig S.A. świadcząca usługi serwisowe systemu informatycznego Intradok), w których przetwarzane są te dane osobowe.

Wójt Gminy Radziemice

eprasa.pl 15eb488e9e

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI" PRZYPOMINAJĄ

Zagłada Żydów z Nowego Korczyna

Żydzi zamieszkiwali w Nowym Korczynie przez wieki, współtworząc historię i codzienne życie miasteczka. Ich obecność brutalnie przerwała II wojna światowa i niemiecka polityka zagłady. Dziś o dawnych żydowskich mieszkańcach przypominają nieliczne zachowane ślady

Martyna Grądzka-Rejak

Nowy Korczyn (obecnie woj. świętokrzyskie, powiat buski) to dawne miasto królewskie na lewym brzegu rzeki Nidy, jednego z dopływów Wisły. Położenie na szlaku handlowym między Sandomierzem a Krakowem sprzyjało rozwojowi, dzięki czemu w XV i XVI w. należało ono do zamożniejszych miast Małopolski. Od połowy XVI w. w Nowym Korczynie zaczęła rozwijać się społeczność żydowska. W 1564 r. odnotowano obecność kilku rodzin żydowskich, a pięć lat później także istnienie synagogi, jednak lokalne mieszczaństwo polskie było niechętne większemu ich napływowi. Rozwój miasta zahamowały liczne klęski: w 1606 r. zostało ono złupione przez rokoszan Zebrzydowskiego, rok później nawiedził je wielki pożar, a dalszych zniszczeń dokonały wojny szwedzkie.

Istotnym momentem w dziejach gminy żydowskiej Nowego Korczyna był przywilej Jana Kazimierza z maja 1659 r., który uregulował jej funkcjonowanie, zezwolił na budowę synagogi i założenie cmentarza oraz przyznał swobody gospodarcze. Synagoga wzniesiona w dzielnicy żydowskiej z kamienia i cegły, pozyskanych częściowo z rozebranego zamku królewskiego, miała klasycystyczną formę.

W 1787 r. w Nowym Korczynie mieszkało 499 Żydów. Mieszkańcy, a zwłaszcza ludność żydowska, zajmowali się przede wszystkim handlem zbożem i produktami rolnymi, a ważnym miejscem wymiany handlowej był targ.

W 1827 r. władze rosyjskie, ze względu na bliskość granicy, wprowadziły ograniczenia dotyczące osadnictwa żydowskiego w mieście, które obowiązywały do 1867 r. W tamtym okresie w Nowym Korczynie żyło 1232 Żydów, co stanowiło ponad połowę ogółu mieszkańców. Rozwój miasta został poważnie zahamowany w 1869 r., kiedy władze carskie pozbawiły Nowy Korczyn praw miejskich. Mimo tego miejscowość zachowała znaczenie jako lokalny ośrodek handlowy.



FOT. H. PODDĘBSKI, POLONA

Nida pod Nowym Korczynem

W przededniu wojny

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Nowy Korczyn pozostawał miejscowością, w której społeczność żydowska stanowiła większość mieszkańców. Według spisu ludności z 1921 r. mieszkało tam 2478 Żydów, czyli aż 67,6% ogółu. Z kolei w 1931 r. gmina żydowska liczyła około 2820 osób. Społeczność posiadała synagogę, dwa domy modlitwy, rabinówkę, rzeźnię, dwa cmentarze i dom pogrzebowy. Ważną rolę w życiu mieszkańców odgrywała organizacja Talmud Tora, zajmująca się religijną edukacją dzieci. W 1929 r. powstało Towarzystwo Biblioteki Żydowskiej im. Sz. I. Abramowicza, a w 1937 r. stowarzyszenie Gemilus Chesed, którego działalność wpisywała się w tradycję żydowskiej samopomocy.

Funkcjonowanie gminy wymagało stabilnych podstaw finansowych. Istotnym źródłem jej dochodów były opłaty pobierane za ubój rytualny oraz składki członków gminy. Zachowane dokumenty z lat 20. i 30. pokazują jednak, że utrzymanie wszystkich instytucji nie było łatwe. Zwracano uwagę na zły stan części budynków należących do gminy, wysokie koszty administracyjne oraz trudności ze ściąganiem składek. Gminę żydowską w Nowym Korczynie uważano za niewypłacalną, dlatego banki nie chciały jej udzielać pożyczek na remonty obiektów. Problemy te nie oznaczały jednak zaniku aktywności społecznej. W okresie międzywojennym społeczność żydowska tworzyła własne instytucje, a zarazem uczestniczyła w gospodarczym funkcjonowaniu miejscowości.

Uchodźcy, tyfus i getto

Na początku września 1939 r. Nowy Korczyn został zajęty przez Niemców. Niedługo po tym Żydów objęto antysemickim ustawodawstwem wprowadzonym przez okupanta w Generalnym Gubernatorstwie. Szacuje się, że we wrześniu 1939 r. w miejscowości przebywało 2462 Żydów. Liczba ta uległa jednak zmianie w kolejnych miesiącach, gdy do Nowego Korczyna trafiali przesiedleńcy.

W połowie 1941 r. przebywało tam już ok. 3664 Żydów. Pośród ponad tysiąca uchodźców, którzy trafili do Korczyna, najwięcej pochodziło z Krakowa, Łodzi, Warszawy i Radomia. Na początku ulokowano ich w budynku synagogi, a od listopada 1941 r. w kolejnych dwóch pomieszczeniach gminnych przerobionych na azyle. Część osób dokwaterowywano do większych mieszkań. W pismach do centrali Żydowskiej Samopomocy Społecznej (ŻSS) w Krakowie alarmowano wielokrotnie, że ich los jest bardzo ciężki. Wskazywano przy tym na lokalne uwarunkowania: „miasteczko tutejsze jest na ogół ubogie i słabo rozwinięte handlowo tak, że tylko nieliczne jednostki [...] zdobyło sobie jako takie źródło utrzymania. Nawet przebywający tutaj rzemieślnicy są na ogół bez zajęcia". Wspominano też o nieregularnych przydziałach żywności, co pogarszało sytuację.

Wiosną 1941 r. niemieckie władze okupacyjne utworzyły w Nowym Korczynie otwarte getto. Zgromadzono w nim około 4 tys. Żydów, a jego mieszkańcy żyli w coraz trudniejszych warunkach. Getto pozostało nieogrodzone aż do jego likwidacji. Panowało tam przeludnienie, a jedną izbę zamieszkiwało średnio 12 osób. W piśmie wysłanym 23 kwietnia 1941 r. przez zarząd Judenratu do ŻSS w Krakowie wspominano o epidemii tyfusu w miasteczku i utworzeniu prowizorycznego szpitala epidemicznego. By zapobiegać rozprzestrzenianiu się chorób powołano też kolumnę sanitarną, której zadaniem było przeprowadzanie codziennych kontroli w mieszkaniach. Te, w których przebywali chorzy, dezynfekowano siarką, a domowników kierowano do odwszalni i łaźni. Działania te dawały efekty i liczba nowych przypadków tyfusu nie przyrastała znacząco.

Ważnym elementem codzienności społeczności żydowskiej w Nowym Korczynie było funkcjonowanie kuchni ludowej. Subwencje na jej działanie pochodziły m.in. z Żydowskiej Samopomocy Społecznej. Produkty żywnościowe, np. chleb czy jajka, oraz pieniądze pozyskiwano także od zamożniejszych mieszkańców miasteczka. 19 listopada 1941 r. uruchomiono dożywialnię dla dzieci. Korzystało z niej kilkaset dzieci. Codziennie w lokalu delegatury ŻSS lub w kuchni ludowej dawano im śniadanie składające się z 10-15 dkg chleba z miodem oraz szklanki kawy z mlekiem i cukrem. Słabszym i chorym dzieciom podawano też porcję tranu. Z czasem podopieczni dożywialni dostawali też podwieczorek złożony z 10 dkg bułki lub 10-15 dkg chleba i szklanki herbaty z cukrem. 21 grudnia 1941 r. zorganizowano imprezę chanukową, z której dochód przeznaczono na zakup drewniaków dla najmłodszych.

W Nowym Korczynie, w dawnej mykwie, istniał zakład kąpielowo-dezynfekcyjny. Wśród mieszkających tam Żydów prowadzono też zbiórki starej odzieży, by po niezbędnych naprawach rozdzielić ją wśród najuboższych. W styczniu 1942 roku zorganizowano patronat dla punktu opieki nad dziećmi i chorymi. Z kolei w maju 1942 r. powołano Koło Młodzieży, którego zadaniem było zorganizowanie i prowadzenie świetlicy „Opieka nad Dziećmi". Do tej placówki zapisano 30 sierot w wieku od 7 do 12 lat. Zgodnie z założeniami miały one otrzymywać 2-3 posiłki dziennie, a opiekę nad nimi mieli sprawować właśnie członkowie Koła Młodzieży.

Akcja „Reinhardt"

Choć w Generalnym Gubernatorstwie w połowie października 1941 r. wprowadzono karę śmierci za opuszczenie getta, na prowincji przepis ten początkowo nie był egzekwowany z jednakową surowością. Z zachowanych relacji wynika, że w Nowym Korczynie jego bezwzględne stosowanie zaczęło się dopiero późną wiosną 1942 r., w przededniu Akcji „Reinhardt" w dystrykcie krakowskim. Pomimo realnego zagrożenia, niektórzy ryzykowali i opuszczali getto, by pozyskać żywność. U okolicznych chłopów pozostałości dobytku wymieniali na jedzenie.

W kwietniu 1942 r. w piśmie do Żydowskiej Samopomocy Społecznej zaznaczono, że w mieście istnieje możliwość utworzenia warsztatów produkcyjnych. W ten sposób starano się pokazać przydatność przebywających w Nowym Korczynie Żydów. Zaproponowano zorganizowanie produkcji wyrobów trykotarskich i pończoch. Podkreślano, że zamieszkuje tam „kilkuset uchodźców z Łodzi i Warszawy, b. fabrykantów i robotników wszelkiego rodzaju wyrobów trykotarskich, jak: swetry, kamizelki wełniane, skarpetki, pończochy, rękawiczki itp.". W getcie w kolejnych miesiącach działały warsztaty krawieckie, szewskie i stolarskie.

O świcie 2 października 1942 r. rozpoczęła się likwidacja getta. Niemieckie oddziały SS, żandarmerii, a także formacji pomocniczych z Radomia otoczyły dzielnicę. Na początku akcji rozstrzelano część osób z lokalnego Judenratu. W kolejnych godzinach na rynku miasteczka zgromadzono około 4000 osób. Większość z nich zmuszono do pieszego marszu do oddalonej o 16 km wsi Słupia pod Pacanowem. Tam spędzili noc, po czym w grupach pognano ich na stację kolejową w Szczucinie. Stamtąd, wtłoczeni do wagonów towarowych, Żydzi zostali deportowani do obozu zagłady w Treblince. W czasie akcji zastrzelono 36 osób. Do lasu uciekło kilkuset Żydów, ale wielu z nich zostało potem schwytanych i zamordowanych. Po deportacji, w Nowym Korczynie pozostało zaledwie 60–70 osób. Byli wśród nich członkowie Judenratu, żydowskiej policji oraz część ich rodzin. Wkrótce dołączyło do nich jeszcze około 200–300 osób, które wcześniej przebywały w kryjówkach i po zakończeniu deportacji opuściły swoje schronienia. Los tych wszystkich osób został przypieczętowany w maju 1943 r. Starsi zostali rozstrzelani, natomiast zdolnych do pracy wywieziono do Kielc.

W ten sposób zakończyła się wielowiekowa obecność społeczności żydowskiej w Nowym Korczynie. Dziś o ich obecności przypominają nieliczne ślady, m.in. ruiny synagogi.

eprasa.pl 15eb488e9e

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Alan jest przybity, bo firma, do której wysłał CV, nie odpowiada. Żeby rozproszyć czarne myśli, jedzie z Hubertem i Erykiem na zakupy przedślubne i właśnie otrzymuje telefon. Okazuje się, że rozmowa kwalifikacyjna jest za godzinę, a Alan stoi w bluzie i koszulce... Hubert postanawia mu pomóc. Kinga szykuje rodzinny obiad. Chce delikatnie przekazać synom wieści o Janku. Jolka jednak nie wytrzymuje napięcia i wygaduje wszystko wcześniej. Chłopcy są wściekli. Tomek mówi wprost, że nie da rady patrzeć, jak matka znów niszczy sobie życie.... i zaczyna pakować plecak. Policja tymczasem ustala, że prawdopodobny sprawca zaginięć wśród bezdomnych poluje wyłącznie na kobiety. Piotrek martwi się o Melkę i stara się ją przekonać, żeby zrezygnowała z pracy w terenie. Ona nie chce o tym słyszeć. Sytuacja zmienia się po powrocie Piotrka do domu.





G. 21:40

Zdrada

Polsat

Patryk, który już wie, że Julia zdradza go z Pawłem Kamińskim, adwokatem Czarcińskiego, stawia żonie ultimatum. Julia ma godzinę na decyzję, czy zostaje z rodziną i kończy romans. Patryk jest podwójnie upokorzony – żona nie tylko go zdradziła, ale też naraziła na szwank i pośmiewisko jego prokuratorską karierę. Sprawa zawieszenia w szkole Marka przybiera nieoczekiwany obrót. Relacje Gosi z bratem stają się coraz gorsze. Dorośli tego nie zauważają a ich dziadek Hubert Czarciński podejmuje decyzje, jakiej nigdy wcześniej nie podjął. Joachim, jego zaufany człowiek od trudnych spraw, dostaje zadanie specjalne. Nieprzekraczalne wcześniej granice zostają przekroczone. Na wieść o tym Paweł jest w szoku, ale już nic nie może zrobić. Podczas wielkiej imprezy urodzinowej Huberta Czarcińskiego do drzwi puka policja.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika odwiedza Ewelinę w szpitalu psychiatrycznym. Kalska jest roztrzęsiona gdy słyszy, że córka przyznała się do ataku na ojca. Mimo to przekonuje Roztocką, że chce wziąć winę na siebie... Weronika przychodzi do Grega i w ostrych słowach uświadamia mu, że więcej nie pozwoli mu krzywdzić Eweliny i Jagody! Tymczasem córka Kalskich idzie na komisariat. Chce przyznać się, że to ona dźgnęła ojca! W kancelarii Agnieszki czeka wściekły Żaba. Wie już, że Olszewska spowodowała cofnięcie Tomkowi pozwolenia na prace poza ośrodkiem. Starszy Tworkowski rzuca rolkę banknotów i zwalnia prawniczkę! Zrezygnowana Agnieszka wraca do domu i oznajmia mężowi, że się poddaje... Ale nie rezygnuje Seba – przeprowadza z Tomkiem bardzo poważną rozmowę! Marta i Fabian mają debiut na antenie. Prowadzą program z werwą i humorem. Baliszewski ich chwali, po czy rozmawia z Bradecką, która ostatnio nie błyszczy. Przypomina Judycie, że za trzy miesiące kończy się jej kontrakt... Zdenerwowana Bradecka wyznaje Marcie, że u jej syna zdiagnozowano poważną chorobę i nie może teraz stracić pracy!



G. 17:55

Detektywi

TVN

Do Jakuba Nowackiego wprowadza się matka, która powróciła z USA do kraju. Sytuację pogarsza fakt, że kobieta postanawia pomóc synowi ułożyć sobie życie. Detektyw wraz z Katarzyną Kowalik rozpoczynają poszukiwania zaginionej 16-latki. Umawiają się z jej chłopakiem, który przychodzi na spotkanie w towarzystwie dwóch agresywnych dilerów. Matka zaginionej jest przekonana, że to chłopak zrobił coś złego jej córce.



G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

W spółdzielni „Nasza Młodość” trwają wybory na prezesa. Po ciszy wyborczej do sieci trafia kompromitujący film z jednym z kandydatów. Mężczyzna wygrywa, ale trafia do szpitala. Sympatyk jednego z kandydatów zostaje pobity. Dochodzenie wykazuje, że te wydarzenia ściśle się ze sobą łączą.

G. 22:15

Czas niedokonany

TVP 1

Śmierć Stanisława Pyjasa w 1977 roku staje się początkiem wydarzeń, które wystawiają młodych Krakowian na ciężką próbę. W 2019 roku Adam próbuje rozliczyć się z przeszłością i obarcza rodzinę biznesowego partnera odpowiedzialnością za śmierć bliskiej osoby. Wyznanie umierającego ojca sprawia jednak, że na światło dzienne wychodzi inna prawda o wydarzeniach sprzed lat.

eprasa.pl 15eb488e9e

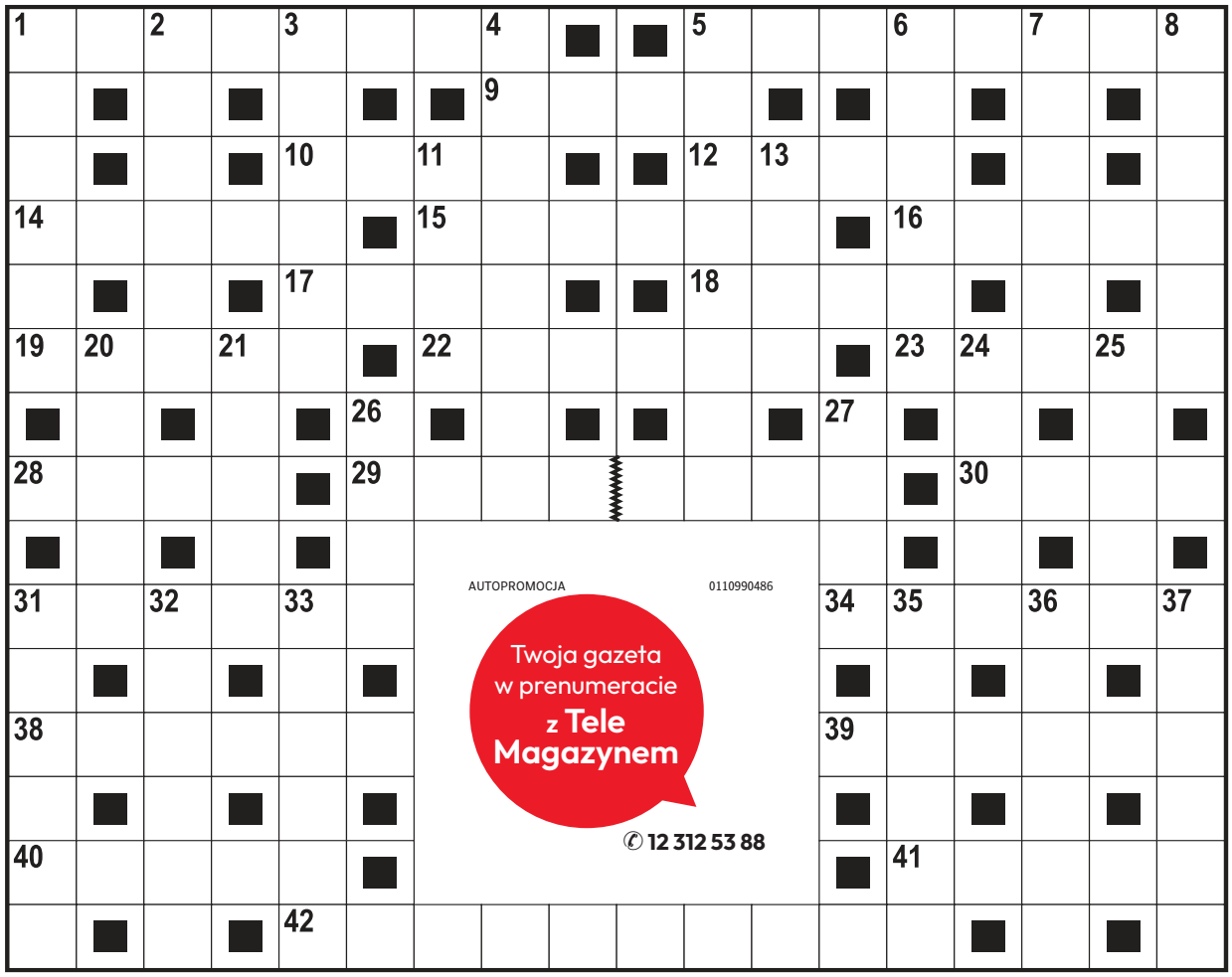
KRZYŻÓWKA NR 152

Poziomo:

1) bylina o okazałych, barwnych kwiatach, irys,
5) drga pod wpływem fal dźwiękowych,
9) grzyb, pasożyt drzew,
10) węgiel kamienny lub pellet,
12) ozdobna uprząż końska przeznaczona do jazdy wierzchem,
14) niskowęglowa stal stopowa,
15) smukłe drzewo liściaste,
16) to, co jest tylko wytworem wyobraźni,
17) najcięższy ptak latający,
18) huczna impreza, balanga,
19) pszenica o ościstym kłosie,
22) roślina zielna, krokosz barwierski,
23) cienka gałązka do chłosty,
28) przyprawiane mężowi,
29) tytuł książki Adolfa Dygasińskiego,
30) szczeżuja lub perłopław,
31) był nim Martin Luther King,
34) nagły, silny i krótkotrwały wiatr morski,
38) „… na sukces”, program telewizyjny,
39) wiosenny kwiat, szafran,
40) leśny krzew owocowy,
41) … Armando Maradona, argentyński piłkarz,
42) Dorota, polska piosenkarka.

Pionowo:

1) koń z polskiego serialu,
2) żałosny głos burka,
3) szkielet osiowy strunowców,
4) „… nie płaczą”, polska komedia filmowa,
5) marka amerykańskich papierosów,
6) dawny pokój pani domu,
7) cienki płat blachy,
8) wielka flota wojenna,
11) muszkieter z powieści Aleksandra Dumasa,
13) dawna nazwa Demokratycznej Republiki Konga,
20) droga o twardej nawierzchni,
21) goździk lub tulipan,
24) dawna miara objętości, achtel,
25) oczna lub muszkatałowa,
26) ostry konflikt, zatarg,
27) urządzenie biurowe z telefonem,
31) dawna złota moneta hiszpańska,
32) mężczyzna o ciemnych włosach,
33) rozległy teren, np. leśny,
35) małżeńska niewierność,
36) rysunek przebiegu funkcji,
37) odgłos spadających kamieni.

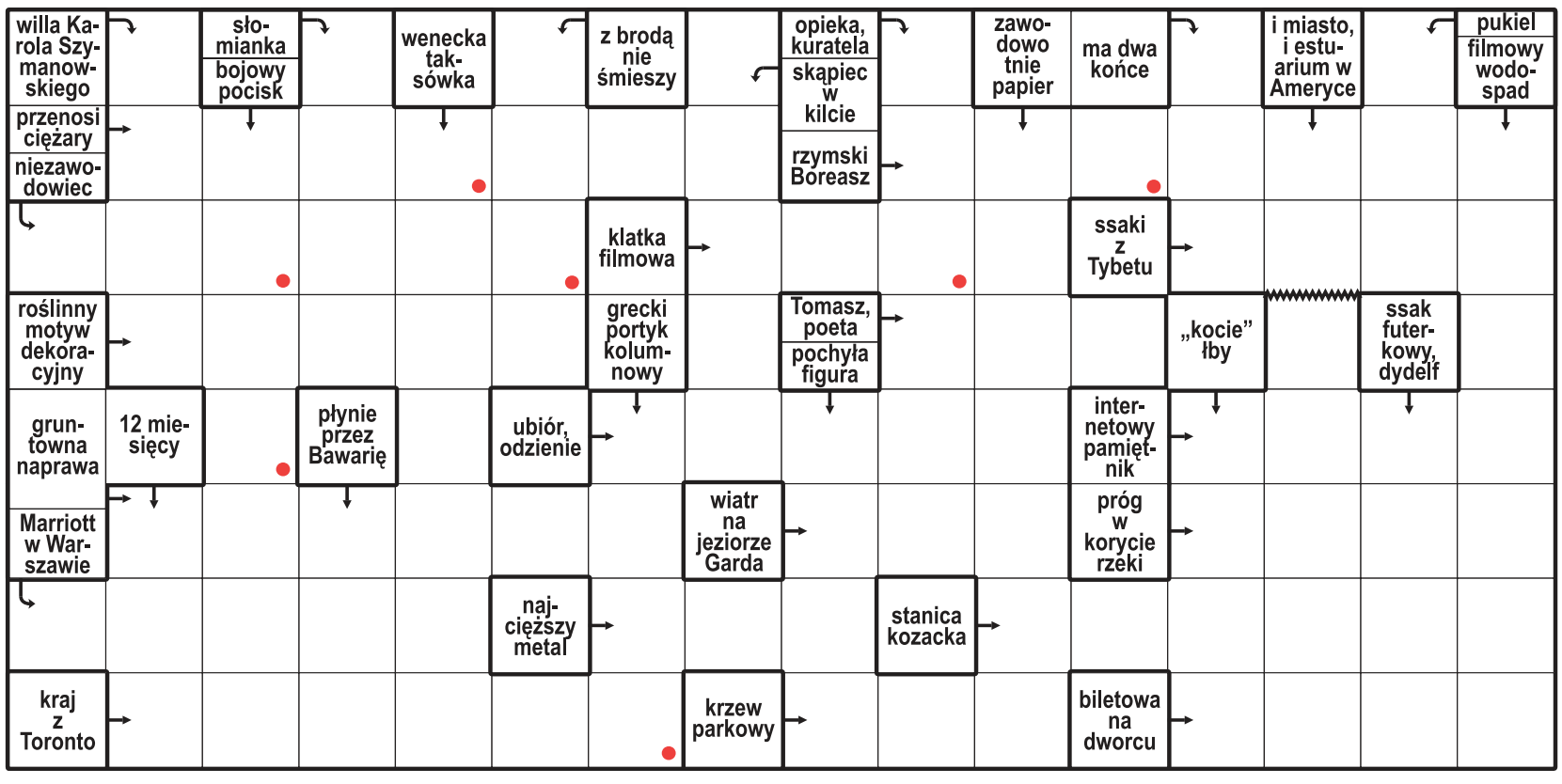


AUTOPROMOCJA 0110990486
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 151

J	■	Z	■	L	O	S	A	N	G	E	L	E	S	■	B	■	P
E	V	I	T	A	■	A	■	O	■	■	L	■	K	O	R	S	O
D	■	A	■	T	A	N	C	E	R	K	A	■	N	■	Z	■	W
W	A	R	T	A	■	T	■	■	Y	■	N	I	E	W	O	L	A
A	■	N	■	C	■	O	L	S	T	R	O	■	R	■	Z	■	G
B	R	O	S	Z	U	R	A	■	■	E	S	T	A	K	A	D	A
■	A	■	Z	■	L	■	U	L	I	K	■	R	■	R	■	Ę	■
I	N	Ż	Y	N	I	E	R	■	■	S	T	A	Ż	Y	S	T	A
■	G	■	F	■	C							M	■	P	■	K	■
P	A	T	R	I	A							P	L	A	K	A	T
U	■	R	■	Z	■							■	A	■	I	■	U
S	T	A	T	Y	W							A	K	T	E	O	N
T	■	P	■	D	■							■	C	■	C	■	D
K	R	E	D	O	■							■	J	O	K	E	R
A	■	R	■	R	A	P	O	R	T	Ó	W	K	A	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: GWARDIA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny radzi słuchać serca, ale zachować również rozsądek.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaskoczysz innych świeżym spojrzeniem. Horoskop na dziś sugeruje dać szansę spontanicznemu pomysłowi.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie przejmować się przeszkodami.

Byk (20.04 - 20.05)
Sprzyjają Ci nowe pomysły. Horoskop dzienny mówi, że odważny krok może rozpocząć ciekawą zmianę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachowywać dyskrecję.

Rak (22.06 - 22.07)
Nie bój się wyrazić własnego zdania. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że łatwo pogodzisz różne potrzeby.

Lew (23.07 - 22.08)
Porządek w planach da Ci swobodę. Horoskop dzienny wróży, że wieczorem czeka Cię miła niespodzianka.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych osób. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny radzi postawić na współpracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię dzień pełen drobnych sukcesów. Horoskop na dziś sugeruje zaufać intuicji i nie odkładać decyzji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy ważne drzwi.

eprasa.pl 15eb488e9e

0011591442

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 24 września 2026 roku w wieku 80 lat zmarł

ś†p

Prof. dr hab. inż.

Andrzej Mruk

Nasz Brat, Szwagier, Stryj i Kuzyn

Absolwent Wydziału Mechanicznego
Politechniki Krakowskiej,
Emerytowany Nauczyciel Akademicki
Politechniki Krakowskiej im. T. Kościuszki

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek,
dnia 2 października 2026 roku o godzinie 12.00
w Kaplicy na Cmentarzu Salwatorskim
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążona w żałobie
Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

0011591088

Z żalem żegnamy

ś†p

prof. dr. hab.

Macieja Salamona

historyka, wybitnego specjalistę dziejów Bizancjum,
Słowian i dawnej Rusi,
wieloletniego kierownika Zakładu Historii Bizancjum
Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Poliglotę, Mistrza dla pokoleń studentów,
Człowieka olbrzymiej życzliwości.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Dyrekcja i Pracownicy Instytutu Historii
Uniwersytetu Jagiellońskiego

0011590295

Z wielkim smutkiem i żalem żegnamy

ŚP

płk.

Mieczysława Kubaty

Założyciela, wieloletniego i pierwszego Prezesa Zarządu,
Przewodniczącego Rady Nadzorczej
Mieczysław Kubaty
Lukarna Zarządzanie i Administrowanie
Nieruchomościami Sp. z o.o.

Człowieka niezwykle oddanego swojej pracy i ludziom.
Pozostanie w naszej pamięci jako osoba życzliwa, serdeczna
i darzona ogromnym szacunkiem.

Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Przyjaciele, Współpracownicy, Znajomi, Zarząd,
Rada Nadzorcza oraz Pracownicy Spółki

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ.
DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię.
510 061 820

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

MIESZKANIE 2 pokoje
w Łagiewnikach w tym 2 łazienki,
wspólna kuchnia, wynajmę dwóm
studentkom. Tel. 692-600-530.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu
i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

ŁAZIENKI kompleksowo 500-003-103

REKLAMA 0011589677

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

REKLAMA 0011591211

**Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
w Proszowicach**

ogłasza

przetarg na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego zabudowanej budynkiem działki o nr ew. 30/3 i pow. 450 m², położonej w Szczytnikach, która posiada założoną księgę wieczystą nr KR1H/00022137/6.

Cena wywoławcza wynosi netto 150 000,00 zł.
Oferty zawierające dane oferenta z proponowaną ceną zakupu należy złożyć w zapieczętowanej kopercie w siedzibie Gminnej Spółdzielni „SCh” w Proszowicach, ul. Kolejowa 1A, w terminie do dnia 14.10.2026 r. do godz. 14.00.
Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium gotówką w kasie Gminnej Spółdzielni „SCh” w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 8.00 w dniu przetargu, który odbędzie się w dniu 15.10.2026 r. o godz. 9.00 w siedzibie Spółdzielni.
Gminna Spółdzielnia zastrzega prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny, a także możliwość przeprowadzenia z oferentami dalszych negocjacji warunków sprzedaży nieruchomości.
Bliższe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w siedzibie Spółdzielni lub pod nr tel. 12 386 18 79 w godz. od 7.00 do 14.00 od poniedziałku do piątku.

REKLAMA 0011590553

Spółdzielnia Mieszkaniowa „KROWODRZA”
z siedzibą w Krakowie, ul. Opolska 37 ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na ustalenie pierwszeństwa do zawarcia umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu mieszkalnego,
położonego w Krakowie
w budynku przy ul. Opolskiej 57/178

* powierzchnia użytkowa lokalu - **45,00 m²** ;
* **trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka i wc**;
* **parter**;
* cena wywoławcza **566 000,00 zł** (wartość rynkowa określona w operacie szacunkowym); **12 580,00 zł za 1m²** ;
* postąpienie: **100 zł/m²**
* wadium wynosi **28 300 zł**;

Wadium należy wpłacić do 15 października 2026 r. przelewem na rachunek:
Bank Pocztowy, numer konta: **62 1320 1465 2897 4071 2000 0008**
Dowód wpłaty wadium będzie warunkiem dopuszczenia przez komisję przetargową do udziału w przetargu.
Do oglądania lokalu zapraszamy w dniu **13 października 2026r.** (wtorek) w godzinach **od 10.00 do 14.00**. oglądanie mieszkania w innym terminie będzie możliwe po wcześniejszym uzgodnieniu.
Przetarg odbędzie się **16 października 2026r. (piątek) o godzinie 10.00**, w siedzibie Spółdzielni, ul. Opolska 37 – sala konferencyjna.
Przetarg może zostać odwołany lub unieważniony w przypadkach określonych w regulaminie przetargowym oraz przepisach prawa.
Dodatkowe informacje tel: **(12)415 85 09, 502 504 004** w godzinach pracy Spółdzielni , **606 664 700** w godzinach od 8.00 do 17.00.

REKLAMA 0011589718

EPITAFIUM ®

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

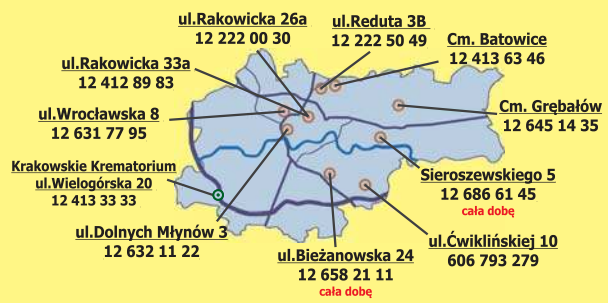
www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011589776

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

eprasa.pl 15eb488e9e

PIŁKA NOŻNA

Na pytanie o dymisję trenera Urbana kibice odpowiadają: tak

Adam Godlewski

Przejmując posadę selekcjonera latem ubiegłego roku, Jan Urban z miejsca został ulubieńcem fanów. „Miesiąc miodowy" trwał jednak tylko do baraży ze Szwedami . Dziś sympatycy reprezentacji Polski woleliby już nowego szkoleniowca...



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Strapiona mina selekcjonera Jana Urbana nikogo nie powinna dziwić. Obecnie w kadrze nie zgadzają się przecież wyniki i styl...

Specjalizujący się w polskim futbolu serwis Gol24 przeprowadził sondaż wśród czytelników, w którym postawiono pytanie, czy trener Urban powinien pożegnać się z posadą w kadrze. Wynik ankiety – a wydaje się, że blisko 2000 respondentów to reprezentatywna grupa – okazał się jednoznacznie niekorzystny dla selekcjonera. Otóż 62 procent głosujących domaga się jego ustąpienia.

Jeśli weźmiemy pod uwagę rezultaty kadry pod wodzą Urbana, wydźwięk sondażu nie powinien nikogo dziwić. Ostatnie zwycięstwo Biało-Czerwoni odnieśli przecież w marcowym półfinale barażu o mundial z Albanią (2:1), ale wówczas – delikatnie określając – także stylem nie zachwycili. A potem były już tylko niesatyfakcjonujące wyniki (2:3 ze Szwecją, 0:2 z Ukrainą, szczęśliwe 2:2 z Nigerią, 0:0 z Bośnią i Hercegowiną oraz 1:3 ze Szwecją) i rozczarowująca gra.

Generalnie, pod wodzą Urbana rozegraliśmy dotąd 12 spotkań, w których zanotowaliśmy 5 wygranych (przy 3 porażkach). Warto jednak zauważyć, że wszystkie zwycięstwa zostały odniesione w rywalizacji z przeciwnikami plasującymi się poniżej 60. miejsca w rankingu FIFA. Także z tego powodu średnią 1,58 punktu na mecz trudno uznać za szczególnie zadowalającą; dla porównania, poprzednik pana Jana na ławce reprezentacji Polski, czyli Michał Probierz, na dystansie 21 meczów „wykręcił" średnią 1,62.

Konto Urbana „obciąża" również to, że po ponad roku nie mamy wyselekcjonowanej „jedynki" w drużynie narodowej i nie możemy się zdecydować, czy grać w ustawieniu z trzema stoperami, czy też czteroosobowym blokiem w obronie. Nie sposób zachwycić się też skutecznością kadrowiczów, którzy we wspomnianych 12 spotkaniach zdobyli 18 bramek (statystycznie: półtora gola na mecz).

Czarę goryczy przelał zapewne fakt, że w tabeli grupy – w Dywizji B Ligi Narodów UEFA, którą mieliśmy wygrać i wrócić do elity – po dwóch kolejkach plasujemy się z dorobkiem zaledwie punktu na przedostatnim miejscu. I musimy mocno oglądać się za plecy, aby nie doświadczyć degradacji do Dywizji C.

Naprawdę zatem trudno w tym momencie o konkrety, które broniłyby obecnego selekcjonera. A co przemawia za Urbanem? Z pewnością odważniej od poprzedników postawił na graczy z młodej generacji, zrobił generalny przegląd stanu posiadania, o czym świadczy choćby obecność Mateusza Żukowskiego z klubu 2. Bundesligi w kadrze (wcześniej odkurzył będącego w znacznie wyższej niż obecnie formie Przemysława Wiśniewskiego). No i praktycznie w każdym spotkaniu jego podopiecznych stać na bardzo dobre, naprawdę jakościowe, momenty...

Pod koniec ubiegłego stulecia ligowi trenerzy w Polsce chętnie przypominali, że w piłce jest jak na... rybach. To znaczy liczy się to, co wpadnie do sieci. Bo to na koniec dnia przekłada się na punkty (lub ich brak). Zatem jeśli Urban chce utrzymać posadę, to jego podopieczni muszą znacznie częściej trafiać do siatki niż rywale z Rumunii (2.10) i Bośni (5.10). A najlepiej, by przeciwnicy z tych połowów wrócili bez żadnej zdobyczy.

PIŁKA NOŻNA

Młodzieżowa reprezentacja walczy o marzenia, ale warto znać alternatywny scenariusz

Jakub Jabłoński

Młodzieżowa reprezentacja prowadzona przez Jerzego Brzęczka dała kibicom wiele radości w eliminacjach mistrzostw Europy U-21. Warto jednak pamiętać, że tylko jedna drużyna z grupy wywalczy bezpośrednią promocję na przyszłoroczny turniej. Drugą może czekać baraż.

Nasza młodzieżówka w kwalifikacjach szła jak burza. Już przed wczorajszym rewanżem ze Szwecją w Katowicach Biało-Czerwoni z kompletem punktów i zaledwie dwoma straconymi golami (!) przewodzili w tabeli, mając trzy punkty przewagi nad Włochami, które dopiero dziś zmierzą się Armenią. A na koniec kwalifikacji zawodnicy z Italii będą musieli (w poniedziałek, 5 października, początek o godz. 18.15) stawić czoła naszemu zespołowi.

Regulamin stanowi, że w turnieju finałowym, który zostanie rozegrany od 14 czerwca do 3 lipca 2027 roku na boiskach Albanii i Serbii, wystąpi 16 reprezentacji. Oprócz 2 gospodarzy i 9 zwycięzców eliminacji bezpośredni awans uzyska zespół z najlepszym bilansem spośród tych, które zajmą drugie miejsca w grupach (specjalny ranking nie będzie uwzględniał bilansu z 6. drużyną w tabeli każdego koszyka). Pozostałych ośmiu wicemistrzów grup utworzy pary barażowe.

W tym momencie wszystko jest w nogach naszych młodzieżowców. Warto jednak znać także scenariusz, w którym naszym piłkarzom noga powinęłaby się na finiszu eliminacji. Bo wtedy też wcale... niekoniecznie czekałyby nasze Orlęta mecze barażowe w listopadowym terminie UEFA (najlepszy bilans wśród wicemistrzów grp zwalnia z tego „obowiązku").

W przytoczonym terminie pierwsza reprezentacja – do której trener Brzęczek ponownie jest przymierzany – ma zaplanowane kończące tegoroczną część zmagań spotkania w Lidze Narodów z Rumunią (14.11 na wyjeździe) i Szwecją (17.11 u siebie).



FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

Młodzieżowa reprezentacja Polski jest na finiszu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, które odbędą się w przyszłym roku

PIŁKA NOŻNA

Liga Narodów. Pokaz siły mistrzów świata. Bunt Cristiano Ronaldo

Zbiegniew Czyż

Reprezentacja Hiszpanii wygrała drugi mecz z rzędu w tegorocznej edycji Ligi Narodów. Mistrzowie świata pokonali w Sewilli Chorwację 4:1. W innym ciekawym spotkaniu 2. kolejki Anglia wygrała w Pradze z Czechami 2:0.

Hiszpania tym samym do 40 przedłużyła serię meczów bez porażki. Triumfatorzy mundialu rozegrali pierwszy mecz u siebie od wywalczenia w lipcu tytułu mistrzostwa świata. Przed jego rozpoczęciem odbyła się prezentacja trofeum przez Rodriego. Podniosła atmosfera trwała również po pierwszym gwizdku, bo już w drugiej minucie prowadzenie gospodarzom dał Lamine Yamal. Chorwacja wyrównała w 28. minucie. Na listę strzelców wpisał się Dion Beljo, ale później dominacja gospodarzy nie podlegała już dyskusji. Gole zdobyli odpowiednio Pubill (31. minuta), Yamal (63.) oraz Williams (89.).

W drugim meczu Grupy 3. Dywizji A Ligi Narodów Anglia pokonała w Pradze Czechy 2:0. Anglicy dosyć długo mieli problemy ze sforsowaniem defensywy naszych południowych sąsiadów, którzy od 25. minuty grali w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Sulca. Goście wyszli na prowadzenie w 47. minucie po trafieniu Anthony'ego Gordona, wynik w 69. minucie ustalił Harry Kane.

Tymczasem w reprezentacji Portugalii, która również występuje w Dywizji A Ligi Narodów bunt. Napiętą sytuację wywołał gwiazdor Portugalczyków Cristiano Ronaldo, który jest niezadowolony z roli rezerwowego. W ostatnim spotkaniu na wyjeździe z Norwegią wygranym przez kolegów z jego kadry 2:1, cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Gwiazdor takim traktowaniem miał się poczuć urażony i miał – według portugalskich mediów – pretensje do trenera Jorge Jesusa. We wtorek Ronaldo nie wziął udziału w treningu kadry bez podania przyczyny. Według ustaleń miał popaść w ostry spór z selekcjonerem, który objął reprezentację po tegorocznym mundialu.

– Całą sytuacją Ronaldo dowiódł, że nie zasługuje na opaskę kapitana. Bardziej bowiem jest zainteresowany indywidualnymi celami niż dobrem drużyny – podsumował całą sytuację Francisco Guimaraes, komentator portugalskiej stacji SIC.

Portugalia zmierzy się dziś na wyjeździe z Danią.

eprasa.pl 15eb488e9e

SPORT

• **Turniej finałowy Pucharu Polski siatkarzy** znów odbędzie się w Tauron Arenie Kraków. Zawody zaplanowano na 23-24.01.2027

ROZMOWA

Antonio Milić wybrał Kraków. „Wieczysta ma duży potencjał"

Artur Bogacki

Trzykrotny mistrz Polski Antonio Milić opowiada o wrażeniach z gry w nowym klubie - Wieczystej Kraków.

W lecie przeniósł się pan z drużyny mistrza Polski Lecha Poznań do beniaminka Wieczystej. Jakie były motywy?

Nie mogłem z Lechem dojść do porozumienia w sprawie kontraktu, więc się rozstaliśmy. I tyle, nie ma tu jakiejś większej historii. Szukałem innego klubu. Gdy byłem na wakacjach, odezwała się Wieczysta, wykazała największe zainteresowanie. Dlatego zdecydowałem się przenieść tutaj.

Jak wrażenia z nowego miejsca pracy?

Dobrze się tu czuję. Oczywiście na początku trzeba było zaadaptować się do nowych warunków, innego klubu, innej drużyny. Uważam, że Wieczysta ma duży potencjał, możemy się poprawić. Wierzę, że wkrótce pokażemy to na boisku.

A śledził pan wyniki Wieczystej we wcześniejszych sezonach? Szybko awansowała, było o niej głośno.

Jakoś szczególnie nie, choć o Wieczystej słyszałem. Widziałem, że to klub, który chce zbudować coś większego, udało mu się awansować do ekstraklasy. Ten proces trwa, zobaczymy, co z tego wyniknie.

Jak by pan ocenił obecną drużynę?

Mamy dużo jakościowych zawodników. Pokazaliśmy już, że możemy na równi rywalizować z innymi zespołami. Wyniki może nie zawsze to potwierdzają, brakowało nam jednak trochę szczęścia. Mam nadzieję, że to się zmieni.

No właśnie, wielokrotnie trafialiście w słupek lub poprzeczkę, chyba aż dziewięć razy. Gdyby w tych sytuacjach było więcej tego szczęścia, punktów pewnie mielibyście więcej.

Zgadza się, zbyt wiele było takich sytuacji. Uważam jednak też, że za dużo bramek tracimy i to jest



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Antonio Milić występuje na pozycji środkowego obrońcy. Piłkarz z Chorwacji do Wieczystej Kraków przeniósł się z Lecha Poznań

główny powód tego, że nie zdobyliśmy tylu punktów, ile byśmy chcieli.

W ostatnim ligowym meczu Wieczystej, z Widzewem Łódź, początkowo też nie miał pan szczęścia, zaliczył samobójczego gola. Akcja wyglądała tak, że pewnie nie dało się tego uniknąć.

To była taka pechowa sytuacja, piłka przeleciała mi między nogami, otarła się o mnie, zmieniła kierunek. To bardzo rzadko się zdarza. Ostatecznie jednak zdołaliśmy wyrównać, z czego się bardzo cieszymy.

No i to właśnie pan zdobył gola na 2:2.

Tak, głową po rzucie wolnym, bardzo się z tego cieszę. Najważniejsze jest dla nas to, że zdobyliśmy punkt. Mam nadzieję, że tak będzie w kolejnych meczach, potrzeba nam większej stabilizacji.

Często pan zdobywa bramki? Może jakaś szczególnie zapadła w pamięć?

Strzeliłem już, jak na obrońcę, chyba sporo bramek, ale szczerzę mówiąc, to ich nie liczę, nie rozpamiętuje. Taka najważniejsza była chyba ta z 2022 roku, z meczu z Wisłą Kraków, zdobyta piętą w samej końcówce meczu na 1:1 - przyp.).

Jako obrońca ma pan inne zadania na boisku niż zdobywanie goli. Jak by pan siebie ocenił w tym sezonie?

Drużyna jest w trakcie budowy, wydaje mi się, że będzie coraz lepiej w każdym aspekcie. Tracimy zbyt dużo goli, a zwłaszcza w obronie potrzebna jest stabilizacja.

Grał pan w topowym klubie, Lechu, a teraz jest w beniaminku Wieczystej. Jak porównać je organizacyjnie?

Pewnie, że jakieś różnice są, bo przecież Wieczysta jeszcze niedawno grała w niższych ligach. Widać, że klub chce się zmieniać, poprawiać. Moim zdaniem wszystko zmierza pod tym względem w dobrą stronę. Ja nie mam na co narzekać.

A od strony sportowej - początek sezonu jest rozczarowujący, zespół zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Na co was będzie stać?

Niezależnie od tego, czy wyniki są dobre czy złe, zawsze jest miejsce na poprawę. Wierzę, że wkrótce pokażemy lepszą, skuteczniejszą grę. Nie chciałbym mówić o jakimś konkretnym miejscu w tabeli, najważniejsze dla nas jest to, żeby złapać stabilizację, regularnie punktować. ©℗

HOKEJ

Do sześciu razy sztuka. Comarch Cracovia wreszcie wygrała, pokonała GKS!

Jacek Żukowski

Krakowianie sprawili nie lada sensację, pokonując faworyta i to na jego lodowisku. To był już szósty mecz „Pasów" w tym sezonie i pierwszy zwycięski.

GKS Katowice	2
Comarch Cracovia	3

(0:0, 2:2, 0:1)

Bramki: 0:1 Laitinen (White) 23, 0:2 White 31, 1:2 Krężołek (Monto, Sredl) 40, 2:2 Anderson (Wronka, Chodor) 40, 2:3 Berzins (Montgomery) 54

Cracovia: Lipiainen - Berzins, Laitinen, Airo, Ubowski, Valtola - Jaraczk, Szkrabow, White, Montgomery, Dawid - Mętel, Gorsanovs, Gumiński, Mocarski, Kapica - Kapa, Kot, Konarski.

Sędziowali: P. Gabryszak, B. Suski. **Kary:** 8 - 8 min. **Widzów:** 1072.

Krakowianie w połowie spotkania wygrywali dwoma bramkami. W hokeju to jednak mało, nic nie było przesądzone. Zresztą pod koniec drugiej tercji, w ciągu zaledwie 42 sekund goście roztrwonili całą przewagę.

Ale po kolei. Mecz z GKS Katowice został rozegrany awansem z 18. kolejki bowiem Katowiczanie będą brali udział w Pucharze Kontynentalnym. Krakowski zespół boryka się z problemami kadrowymi – nie grają Bezwiński, Michalski, Wajda i Jaśkiewicz, a ostatnio urazu nabawił się Horawski. Wkrótce trener Dziubiński będzie miał do dyspozycji Michalskiego, na pozostałych jeszcze poczeka. Doszło do tego, że napastnik Berzins musiał zagrać w obronie.

Gospodarze byli zdecydowanym faworytem, ale ku zdumieniu wszystkich nie potwierdzali dość długo tego. W I tercji było trochę okazji z obu stron, ale dobrze spisywali się bramkarze.

Comarch Cracovia wreszcie na początku drugiej odsłony wykorzystała przewagę, wtedy to Laitinen popisał się strzałem z dystansu. Miejscowi od razu chcieli odpowiedzieć, ale Lipiainen wygrał w sytuacjach z Englundem i Wronką. A gdy po chwili White przejął krążek i pognał na bramkę gospodarzy po czym pokonał Kielera w sytuacji sam na sam zapachniało sensacją.

„Pasy" prawie do końca drugiej tercji utrzymywały korzystny wynik. Prawie... Gorsanovs powędrował na ławkę kar, a 12 s po rozpoczęciu ostatniej minuty tej tercji Monto idealnie znalazł Krężołka, a ten strzelił do pustej bramki. Z kolei 6 s przed końcem tej odsłony wronka objechał bramkę, podał do Andersona, a ten strzałem z bliska doprowadził do wyrównania. Znów ostrej próbie został poddany Lipiainen, zwłaszcza, gdy gościom przyszło grać w osłabieniu.

„Pasy" przetrzymały trudny okres, by w końcu same zadać cios – Berzins zdecydował się na strzał z daleka, krążek minął Kielera i wpadł do siatki! Trener gospodarzy Jacek Płachta w 58 min poprosił o czas i zaraz potem zdjął bramkarza. Gospodarze grali więc 6 na 5. Lipianien znów pokazał klasę broniąc strzały Krężołka, Englunda i Fraszki.

W piątek Krakowianie zagrają w Nowym Targu z Podhalem, a w niedzielę o godz. 17 podejmą STS Sanok-Sokół. ©℗



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Comarch Cracovia wreszcie dopięła swego. Przypomniał się ubiegłosezonowy play-off, gdy też rywalizowała z Katowiczanami

eprasa.pl 15eb488e9e